Biblioteka Publiczna
Wrocławska Centralna

ŚRODA
8 marca 1950 roku

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

ROK V. Nr 67 (1195)

WYDANIE

Bojowniczki z frontu walki o pokój i wyzwolenie narodów

IRENA JOLLIOT-CURIE laureatka Nobla

WANDA WASILEWSKA pisarka polska

ALLA TARASOWA art. moskiewskiego MCHAT-u

IDA KAMIŃSKA artystka teatru łódzkiego

MARIA PUJMANOWA pisarka czeska

ANNA SEGHERS pisarka niemiecka

Alicja Musiałowa
Zast. Kier. Wydz. Kob. KC PZPR

O pełne wyzwolenie kobiety polskiej

KOBIETY polskie obchodzą w tym roku swój międzynarodowy dzień w warunkach przełomowych dla rozwoju naszego kraju.

Przedterminowe wykonanie pierwszego planu gospodarczego — trzyletniego planu odbudowy — wykazało twórczą siłę Polski Ludowej i pozwoliło na zdecydowane przystąpienie do realizacji planu 6-letniego, planu socjalistycznej budowy Polski.

Budowa fundamentu socjalizmu w Polsce w ramach planu 6-letniego oznacza, że tylko ogromny rozwój sił wytwórczych, wzrost dobrobytu i kultury ludzi pracy w naszym kraju, ale i wzmożenie aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym, do zadań bezpośredniego rządzenia państwem najszerszych mas, w tym — również milionów kobiet.

Pełna aktywizacja kobiet w przebudowie naszego ustroju, w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym, pełne ich włączenie do walki o socjalizm — staje się dziś u nas zagadnieniem pierwszej wagi.

Decyzja o całkowicie kierowniczą siłą naszego kraju — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Wyrazem tego jest ostatnia uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii.

Uchwała biura politycznego podkreśla, że okres istnienia władzy ludowej w Polsce przyniósł niewątpliwe przeobrażenia w sytuacji kobiet. Zniesiono zostało prawne upośledzenie kobiet. Uzyskały one pełnię praw politycznych i obywatelskich i równe prawa w rodzinie.

REALIZUJE się zasada równej płacy za równą pracę, co jest niezbędnym warunkiem zrównania ekonomicznego. Przed kobietami otworzone zostały szerokie możliwości szkolenia zawodowego, wstępu do szkół i uczelni wszelkiego typu, rozwijają się sieć urządzeń socjalnych, jak żłóbki, przedszkola, stacje opieki nad Matką i Dzieckiem, jak również ustawodawstwo socjalne zapewniające kobietom 12-tygodniowy płatny urlop macierzyński oraz zasiłki dla dzieci — coraz bardziej ułatwiają kobietom pracującym wypełnianie ich rodzinnych obowiązków.

Toteż — jak stwierdza uchwała Biura Politycznego — coraz większy jest udział kobiet w produkcji przemysłowej i rolnej, coraz więcej mamy kobiet nauczycielek, coraz więcej mamy kobiet tokarzy, ślusarzy, tromonterów, tramwajarzy, traktorzystów itp.

Charakterystyczny jest spadek liczby kobiet, zatrudnionych jako pomocnice domowe. Podczas, gdy przed wojną liczba ta wynosiła 45 proc. ogółu zawodowo zatrudnionych kobiet, obecnie stanowi ona zaledwie 5 proc.

Coraz aktywniejszy udział kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy i wzrastanie osiągnięcia produkcyjne kilkunastu tysięcy przodownic pracy — są żywym przykładem dla setek i tysięcy innych kobiet.

Wysuwane na kierownicze stanowiska w przemyśle, administracji, spółdzielczości czy samorządzie, kobiety swoją pracą najskuteczniej niweczą przesądy o swej rzekomej niższości zawodowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Komitet Centralny PZPR pozdrawia kobiety Polski Ludowej

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca pozdrawia kobiety pracujące Polski Ludowej, przodownicki pracy, robotnice, gospodynie wiejskie, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, kobiety wysunięte przez władzę ludową na stanowiska kierownicze, działaczki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

45.000 ton ponad plan wydobyto w kopalniach wałbrzyskich

WAŁBRZYCH. We współzawodnictwie długofalowym, prowadzonym pod hasłem „WĘGLA" wspaniały sukces odniosło 12 brygad kopalni „Bolesław Chrobry", wydobywając zgórą 19.350 ton węgla ponad plan. Brygada Stanisława Magiery osiągnęła 272 proc. normy. Na drugim miejscu znalazła się brygada Kowalskiego — (221%) i brygada Przybyły (220% normy).

Trzydzieści brygad zespołowych kopalni „Biały Kamień" wydobyło 10.100 ton węgla ponad plan. Wzorowałym wysiłkiem zatriumfowała brygada Józefa Harboły, wybijając się na pierwsze miejsce i wydobywając 1400 ton węgla ponad normę. Brygada Franciszka Kalenika wyrobiła 211% normy, a młodzi z brygady Edwarda Tracza 207,6% normy.

9.700 ton węgla ponad plan dały brygady kopalni „Victoria". Brygada Pawła Sternego [illegible]

Wspaniałe zwycięstwo długofalowe brygad kopalń wałbrzyskich przyniosło dotychczas ponad plan 45.000 ton węgla.

(smm)

Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

Niezłomna wola pokoju

łączy setki milionów mężczyzn i kobiet świata

WARSZAWA. — Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 7-go bm. przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przedłożyli Sejmowi „Apel o pokój do parlamentu świata" Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Apel ten w obszernym streszczeniu ma brzmienie następujące:

„Spełniając wyrażoną przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju wolę setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich ras, narodów i wyznań, którzy w 75 krajach podjęli i prowadzą wspólną walkę o pokój — w głębokim przekonaniu, że wola ta jest jednocześnie wolą milionów polskich kobiet, mężczyzn i młodzieży —

Polski Komitet Obrońców Pokoju przedstawia Sejmowi Rzeczypospolitej „Apel o pokój — do parlamentów świata" Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wysoki Sejm rozważyć i poprzeć raczy 5 punktów apelu.

Punkt pierwszy — mówi o ograniczeniu zbrojeń w skali światowej.

Polscy obrońcy pokoju popierają najgorcej tę propozycję i wraz z całą postępową ludzkością domagają się, aby wyścig zbrojeń, narzucony światu przez imperializm, został sparaliżowany, aby solidarna postawa i siła wszystkich niezależnych państw, narodów, ludów i ludzi pragnących pokoju, ostudziła imperializm w jego zbrodniczym szaleństwie zbrojeniowym.

Punkt drugi apelu mówi o zakazie używania broni atomowej.

Polscy obrońcy pokoju wraz z miliardem ludzi na świecie najgorcej popierają tę propozycję i żądają, aby wszystkie państwa za przykładem Związku Radzieckiego szukały zastosowania energii atomowej do wielkich dzieł pokojowych.

Imperialiści i podpalacze wojenni muszą jeszcze zrozumieć, że wojna atomowa, którą grożą ludzkości i kulturze, przede wszystkim im samym musiałaby przynieść klęskę i zagładę.

Punkt trzeci apelu mówi o zaprzestaniu zbrojnych interwencji przeciw ludom i narodom kolonialnym.

Polscy obrońcy pokoju, naród polski całym sercem, wraz ze wszystkimi postępowymi i uczciwymi ludźmi w świecie, stoją po stronie walczących o wolność ludów i ludzi w krajach uciśku kolonialnego.

Z radością wspominając zwycięstwo Ludowych Chin, z uznaniem witając nawiązanie stosunków z wyzwalającym się Vietnamem — polscy obrońcy pokoju będą pracować żeby jak najprędzej sprawiedliwy pokój i wolność zapanowały wszędzie, gdzie dziś jeszcze groży się bagnet imperialistycznego ciemięzcy.

Punkt czwarty apelu domaga się zaprzestania represji wobec bojowników o pokój

Polscy obrońcy pokoju, oburzeni faszystowskimi praktykami rządów imperialistycznych i zmarshallizowanych przeciw bohaterskio walczącym o pokój i przeciw zbrojeniom napastniczym, przyłączają się do tego żądania.

Domagamy się, żeby w stosunkach międzynarodowych winni takich represji traktowani byli jako podżegacze do wojny napastniczej, a więc jako zbrodniarze wojenni ze wszystkimi konsekwencjami prawa międzynarodowego.

Punkt piąty apelu domaga się podpisania przez wielkie mocarstwa w ramach ONZ paktu pokoju i położenia kresu propagandzie agresji i siania paniki wojennej

Polscy obrońcy pokoju popierają gorąco i tę propozycję, widząc w takim pakcie pokoju wielkich mocarstw wielki krok na przód w walce o pokój. Przypominają z uznaniem inicjatywę Polski Ludowej w sprawie walki przeciw propagandzie wojennej w druku. Potępiają z oburzeniem świadomie rozpętaną przez koła imperialistyczne histerię wojenną w Stanach Zjednoczonych i krajach kapitalistycznych.

Ta robota podpalaczy świata ma na celu wpoić w masy tych krajów fałszywe przekonanie o nieuchronności wojny i osłabić w ten sposób siłę obrońców pokoju.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sejm R. P. udzielił pełnego poparcia światowemu ruchowi obrońców pokoju

WARSZAWA. (PAP) Głównymi punktami posiedzenia Sejmu w dniu 6 bm. było przemówienie premiera Cyrankiewicza, wygłoszone podczas pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu probosczom posiadających gospodarstw rolnych i utworzeniu funduszu kościelnego oraz sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1950.

Na temat budżetów poszczególnych resortów wywiązała się dyskusja, podczas której zabierali głos liczni posłowie.

W dniu 7 bm. po wznowieniu obrad Sejmu Izba jednomyślnie przyjęła projekt ustawy skarbowej z budżetem na rok 1950 w brzmieniu podanym przez komisję.

Izba odesłała następnie do komisji projekt ustawy zmieniającej ustawę konstytucyjną o zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

go przemysłu gałęziach produkcji: w hutnictwie, górnictwie, metalurgii, włókiennictwie konfekcji — wzrosła trzykrotnie w stosunku do stanu przedwojennego liczba zatrudnionych kobiet, osiągając cyfrę 350.000.

Coraz więcej kobiet pracuje w nowych zawodach, coraz więcej mamy kobiet tokarzy, ślusarzy, tromonterów, tramwajarzy, traktorzystów itp.

Charakterystyczny jest spadek liczby kobiet, zatrudnionych jako pomocnice domowe. Podczas, gdy przed wojną liczba ta wynosiła 45 proc. ogółu zawodowo zatrudnionych kobiet, obecnie stanowi ona zaledwie 5 proc.

Coraz aktywniejszy udział kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy i wzrastanie osiągnięcia produkcyjne kilkunastu tysięcy przodownic pracy — są żywym przykładem dla setek i tysięcy innych kobiet.

Wysuwane na kierownicze stanowiska w przemyśle, administracji, spółdzielczości czy samorządzie, kobiety swoją pracą najskuteczniej niweczą przesądy o swej rzekomej niższości zawodowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

IRENA SZTACHELSKA Przew. Zarz. Gł. Ligi Kobiet

DIN-SIN pisarka chińska

TSOLA DRAGOICZEWA Przew. Zw. Kob. Bułgarii

EUGENIA COTTON Przew. Sw. Feder. Kobiet

■ Berlin. — „Premier" Adenauer przyznał, iż otrzymał obiecowodowodzącego dywizji „Grossdeutschland" Kurta von Manteuffla propozycję utworzenia lokalnych oddziałów wojskowych".

■ Londyn. — Deklaracja rządu w Brytyjskiej Izbie Gmin Winston Churchill, odwiedził króla Jerzego VI.

Po ożywionej dyskusji, w której przedstawiciele naszego gównych klubów poselskich udzielali pełnego poparcia propozycjom zawartym w apelu, Sejm Ustawodawczy przyjął jednogłośnie apel o pokój, wystosowany przez Stały Komitet Obrońców Pokoju.

O wyzwolenie kobiety polskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ale — jak stwierdza Biuro Polityczne KC PZPR — te przesłanki dla sprawy pełnego wyzwolenia kobiet w Polsce zdobycze nie powinny nam przesłaniać ogromu zadań, które stawia przed ruchem kobiet cym plan 6-letni.

W uchwale Biura Politycznego KC czytamy:

„Plan 6-letni otwiera wielkie możliwości urzeczywistnienia historycznych warunków nowego wyzwolenia kobiety w Polsce".

Rozwój naszej produkcji przemysłowej i rolnej stwarza poważne zapotrzebowanie na nowe kadry wyszkolonych robotni ków, stwarza możliwości zatrudnienia nowych setek tysięcy mężczyzn i kobiet. Rozwój naszego szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego pozwoli dziewczętom na zdobycie pełnych kwalifikacji w obranym przez siebie zawodzie.

Socjalistyczna przebudowa wsi zapewni rzeczywiste równe uprawnienie społeczne pracującej chłopce. Otrzyma ona zabione własną pracą pieniądze, które zapewnią jej niezależność ekonomiczną; będzie miała plat ny urlop połogowy i zapewnioną troskę o podnoszenie jej poziomu kulturalnego.

Jasne perspektywy, które dla kobiet niesie budownictwo socjalizmu, nie mogą być zrealizowane bez czynnego współudziału kobiet, ruch kobiecy winien stać się prawdziwym motorem, poruszającym masy kobiece miast i wsi i włączającym je do tych zadań, które stoją przed całym narodem.

Powszechna masowa organizacja kobiecą — Liga Kobiet winna organizować ogromną rolę wyzwoleń wśród najszerszych rzesz kobiet.

Podstawowe hasła Ligi Kobiet, wywodzące do walki o trwały pokój, do walki o Polskę spra wiedliwości społecznej — muszą poruszyć miliony kobiet polskich i wydobyć drzemiące w nich dotąd zdolności i twórcze siły. We wszystkich poczynaniach ruchu kobiecego splatają się nierozerwalnie dwa cele: wła czenie mas kobiecych do budownictwa socjalizmu w Polsce i pogłębienie solidarności z między narodowym obozem pokoju i postępu, pogłębienie najżywszej pojazdzi z krajem Związku Radzieckim.

Na „wartach pokoju" stanęły robotnice Warszawy, włókniarki Łodzi, hutniczki i górniczki Śląska.

Szereg zobowiązań produkcyjnych podjęły mało- i średniorolne chłopki Rzeszowa i Łodzi, na. Pracownice rolne PGR Olsztyna i Szczecina zobowiązały się pracować wydajniej i lepiej.

Produkcyjne zobowiązania kobiet polskich miast i wsi w związku z 8 marca, są ich pierwszym wkładem w realizację planu 6-letniego i są zarazem ich odpowiedzią na wszelkie próby podżegaczy wojennych.

Gromadzę się na uroczystościach i obchodach w dniu 8 marca, przesyłając w tym dniu najserdeczniejsze pozdrowienia ostrzarne kobietom radzieckim wszystkim postępowym kobietom świata — kobiety polskie z dumą i radością witają wciwnię Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która, podkreślając ich rolę współgospodarzy kraju, stawia przed nimi wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju i zdolności twórczych dla.

Kobiety polskie wiedzą i rozumią, że — jak powiedział Lenin, „proletariat nie może osiągnąć pełnej wolności, nie zdobywając wolności dla kobiet".

Alicja Musiałowa

L. Pietrowa

Kobieta — budowniczym nowego świata

Kobiety radzieckie są płomiennymi i konsekwentnymi bojowniczkami o pokój. Wraz z całym narodem radzieckim są one zainteresowane w budownictwie pokojowym, w dalszym rozwoju socjalistycznej gospodarki kraju, a tym samym w stworzeniu materialnej podstawy dla przejścia do komunizmu.

Kobiety radzieckie stanowią mniej więcej połowę wszystkich pracowników, zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR. W przemyśle pracuje ponad 290 tys. kobiet (inżynierów, techników i majstrów). Wśród ludzi z wyższym wykształceniem kobiety stanowią 44 proc.; wśród specjalistów z średnim wykształceniem — 50 proc.

Kobiety radzieckie występują jako inicjatorki nowych metod pracy, walczą o oszczędność surowca, o wysoką jakość produkcji itd.

Tysiące kobiet osiągnęły bogate plony na polach kołchozowych. Ponad 1.000 kołchoźniczek odznaczono zaszczytnym tytułem Bohaterki Pracy Socjalistycznej.

Kobiety radzieckie pracują z powodzeniem na ratowie państwowej i społecznej. Wniosły one ogromny wkład do nauki i kultury, o czym świadczy chociażby fakt, że ponad 300 kobiet otrzymało nagrodę stalinowską.

Kobiety radzieckie — to przodujący oddział Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która walczy niezmordowanie w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym. W roku 1949 na całym świecie ze szczególną siłą rozwinął się ruch pokoju. W ruchu tym biorą jak najczynniejszy udział kobiety radzieckie. Ich głos rozległ się z trybuny Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze. Zinaida Gegarina, wicepreweodniczący Anty-Faszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Liubow Kosmodemiańska, matka dwojga dzieci-bohaterów, które zginęły podczas drugiej wojny światowej, Czimnaz Asfanowa — córka narodu czerkiesżańskiego — zwróciły się w imieniu kobiet radzieckich do wszystkich obrońców pokoju z gorącym apelem o kontynuowanie solidarności i jedności między narodowej w walce o pokój.

Troska o kraj, naród, rodzinę — każe nam walczyć o pokój

■ W zwartym szeregu, ramię przy ramieniu idziemy ku nowemu jutru — kobiety całego świata. Odgłos naszych kroków rozlega się dziś po całej kuli ziemskiej.

Idziemy w szyku bojowym, gotowe do najsalcetnichszej walki: **do walki o pokój.**

Nasza armia liczy miliony kobiet. Podążają w naszych szeregach kobiety radzieckie, co pierwsze podniosły sztandar wolnych, równouprawnionych obywateli: maszerują kobiety krajów demokracji ludowej; idą wyzwolone spod jarzma ucisku kapitalistycznego kobiety Chin; kroczą walczące o swe prawa kobiety krajów kapitalistycznych.

Lata wojny pozostały za nami, lecz ich groźny nie zetrze z pamięci matek, żon i sióstr najdłuższy nawet czas. Groza ta pozostanie na dni koszmarnym wspomnieniem do końca życia.

W krajach kapitalistycznych — w krajach, które ominęła klęska wojny — królowie żelaza i nafty pchają posłuszne sobie rządy do rozpętania nowej rzezi na świecie. Musimy pokrzyżować ich plany. Wydajną pracą w swych zawodach i na polach społecznych wzmożoną akcją w uświadamianiu mas o zbrodniczych zamiarach hien kapitalistycznych, ustawicznym wykazywaniem ludziom dobrodziejstw pokoju — wielką ofiarą nieocenione usługi jego utrwalaniu.

Walką z podżegaczami wojennymi — to walka o rozwój państwa, o przyszłość narodu, o dobra społeczne, o losy rodzin i naszych dzieci.

Międzynarodowy Dzień Kobiet jednoczy wszystkie kobiety pod sztandarem walki o pokój.

Anna Ziemkowska

Radosne, roześmiane Rumunki idą z wiarą w nowe życie

■ Przechadzając się główną ulicą Bukaresztu (Calea Victoriei) o godz. 5 po południu, nie spotka się już rozpróżniaczych ludzi, ani z pieskami na smyczy. Obecnie widzi się na tej ulicy wesołe, roześmiane ,dobrze ubrane robotnice i urzędniczki.

Przed wojną mogły się one tylko przemykać pod ścianami domów, obrzucane obelżywymi wejrzeniem przez spacerujące piękne damy. Teraz śmiało i pewnie kroczą po ulicach miasta, którego są współgospodarzami.

Wszędzie: w szkół, z fabryk, z kin, świetlic, teatrów, ze zgromadzeń, na których omawiano zagadnienia polityczne — z wiarą w nowe życie. Życie wypełnione najpiękniejszymi nadziejami na przyszłość w odrodzonej szczęśliwej swojej ojczyźnie.

Niemki przypominają swemu narodowi o jego nieustraszonych bojownikach

■ Niemka, Zofia Scholl wraz ze swoim bratem Hansem, organizowała akcję antyhitlerowską na terenie uniwersytetu w Monachium. Oboje zostali aresztowani podczas kolportowania ulotek i bestialsko zamordowani.

Nie odstraszyło to innych bojowniczek antyfaszystowskiego podziemia w Niemczech.

Znana Lucy, lekarzyka żona komunisty Wieganda, z książki „Finale Berlin". Niezgięta w walce o socjalizm, po trafiła zdobyć się na najwyższy heroizm, na jaki stać kobietę: wznieść się ponad swe uczucie macierzyńskie, stłumić w sobie nawet głos matki — gdy wymagała tego idea.

Niemieckie socjalistki walczą na śmierć i życie, walczą z pasją tym większą, im chcą swoim udziałem w ruchu oporu stworzyć przeciwwagę dla tych kobiet niemieckich, które — otumanione propagandą hitlerowską — poszły ślepo na łep zgubnych haseł faszyzmu.

Anna Seghers tworzy na emigracji wspaniałą powieść p. t. „Siódmy krzyż", demaskując w niej całą otyłę hitleryzmu. Atakując bezwład społeczeństwa niemieckiego, przypomina nam kobiety niezłomnych bojowników o socjalizm, udowadnia, że nie wszystko stracone, że zawsze istnieje jeszcze szansa wyczyszczenia — byleby mieć odwagę przeciwstawienia się złu.

Kobiety Azii w ofiarnej służbie wyzwalania swoich krajów

■ Demokratyczne związki kobiet liczą w Vietnamie 2 mi liony, w Korei 1,5 miliona, na Malajach 100 tysięcy, w Japonii 400 tysięcy członkiń. Cieszą się poparciem milionowych mas kobiecych wszystkich krajów Azji.

Kolonizatorzy i ich marionetki starają się terrorem powstrzymać wzrost wpływów organizacji kobiecych, widząc w nich groźbę dla swego panowania. Władze przesłaniają kobiety-demokratki. W Libanie na przykład za posiadanie nawet tak niewinnych żądań, jak podniesienie dotychczasowego stanu szkolnictwa podstawowego, uwięziono szereg działaczek kobiecych. Wła dze irańskie zabroniły w ogóle jakiejkolwiek działalności organizacjom kobiecym, które zmuszone były przejść do dzia łalności konspiracyjnej.

Próżne są wysiłki reakcji, nic bowiem nie może powstrzymać kobiet azjatyckich w walce o wolność i demokrację. Biorą przykład z kobiet chińskich, które stały się dziś pełnoprawnymi obywatelami kraju, z kobiet Mongolii i Północnej Korei, które również otrzymały polityczne i ekonomiczne prawa.

Szczęśliwe życie kobiet w radzieckich republikach azjatyckich jest stałą podnietą i najlepszym dowodem, że cele, które postawiły sobie mieszkanki kolonialnych krajów Azji, są w pełni osiągalne.

Polki na „Wartach Pokoju" pomnażają bogactwa ojczyzny

■ Strzec pokoju, walczyć o pokój zwiększoną pracą, zaciągnąć „Warty Pokoju" i wzmożonym wysiłkiem, osiąganiem najwyższej wydajności, bronić pokoju — oto hasła kobiet na dzień Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Maria Łukasińska jedna z pierwszych zaciągnęła w Fabryce Urządzeń Elektrycznych w Warszawie „Wartę Pokoju". Na jej młodej twarzy widnieje skupienie: szczupłe palce zręcznie posługują się narzędzia mi.

Warsztat Marii Łukasińskiej — to raczej laboratorium. Jedno z dziesiątków w tej dużej hali, gdzie panuje cisza, zmącona tylko mruczeniem elektrycznych silników.

Łukasińska zobowiązała się w ciągu trzech dni trwania „Warty Pokoju" przekroczyć średnią wydajność o 25 procent. Nie od rywa się od pracy: spoglądaj tylko od czasu do czasu w naszą stronę i uśmiecha się. Gdy życzymy jej powodzenia, dziękuje i odpowiada:

— Powiedzcie kobietom w innych fabrykach, że **największy wróg wojny — to pokojowa praca.**

Maria Łukasińska pracuje dla pokoju. Tym jej palców wydaje lampy kwarcowe. Przywróćcą one zdrowie niejednemu chorem dziecku i niejednemu dorosłemu człowiekowi.

Bułgarki uczą się i walczą o likwidację pozostałości zacofania

■ W Bułgarii kobieta uzyskała całkowite równouprawnienie.

Za czasów panowania carów znikomy procent kobiet uczęszczał na wyższe uczelnie. Dziewczęta, zatrudnione w fabrykach tworzyły bułgarskiego olejku różanego, pracowały od świtu do nocy i nikt nie zastoszczył się o ich warunki pracy.

Obecnie los kobiety bułgarskiej zmienił się radykalnie.

Ludowy Zjazd Kobiet przejawia ożywioną działalność, organizując przedszkola i żłóbki dla dzieci, zakładając szpitale i izby porodowe na wsiach, zwiększając społeczeństwo do walki z analfabetyzmem.

Dla kobiet wiejskich wyjście za mąż za bogatego chłopa przestało być jedyną perspektywą na przyszłość. Wszystkie one mogą, jak i inne, zdecydować obrócą w czyn i popra każdą godziną pracy w przemyśle lub na roli, w transporcie i w handlu, w nauce i w wychowaniu, w walce o wykonanie i przekroczenie planu 6-letniego i pierwszego lego roku 1950 — w szybszej i lepszej budowie Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

Za narzykładem klasy robotniczej, za przykładem przodowników pracy — polscy obrońcy pokoju nie boją szczędzić sił, aby coraz silniejsza była Polska Ludowa — nasza ojczyzna i ważna pozycja światowego obozu pokoju.

Aby coraz większy był jej wkład do sił i zwiększyła wielkość obozu pokoju, skupiono dokoła pierwszego państwa socjalizmu".

Albanki zrywają z przesądami widząc przed sobą piękną przyszłość

■ Przed wojną położenie kobiet albańskich było rozpaczliwe. Małżeństwa i poniewieranie przez swych wszechwładnych panów-ojców, mężów i braci — nie tylko nie mogły brać udziału w życiu społecznym ,ale nawet u siebie w domu nie miały żadnego głosu. Na wsiach kobiet niegodziej nie zabobon i przesąd, oświata była absolutnie niedostępna dla kobiet. Śmiertelność wśród dzieci szerzyła się w sposób zastraszający.

Jednym z największych osiągnięć rządu albańskiego było uwolnienie kobiet od jarzma przesądów, zlikwidowanie anal fabetyzmu, zorganizowanie sze rokiej sieci opieki nad dziecką, co znacznie zmniejszyło śmiertelność niemowląt.

Obecnie kobieta albańska nie jest już zwierzęciem pociągowym, lecz świadomym, pełnoprawnym obywatelem.

Apel Komitetu Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ta robota jest przejawem światowego kruciu wojny nas pastniczej i zbrodnią wojenną.

Polscy obrońcy pokoju stoją na stanowisku, że środowiska niarzy wojennych, trzeba karać, zanim zdołają wywołać wojnę i liczą na to, że takie postępowanie będzie nadal zaj, mował Sejm i rząd polski w instytucjach międzynarodowych i w polityce wewnętrzna wobec agentów imperializmu, światowych siewców propagandy i paniki wojennej.

Przedstawiwszy Wystąpieniu Sejmowi światowy apel o pokój do parlamentów, — polscy obrońcy pokoju wiedzą dobrze, że ludzie pracy, którzy, że ciągu pięciu lat od zakończenia drugiej wojny masy pracujące, Sejm i Rząd Polski Ludowej — prowadziły i prowadzą nieugiętą politykę pokoju, politykę wierności świętemu ideałowi pokoju, polityką najściślejszej przyjaźni z jego siłą główną i strażą przedniego — Zw. Radzieckim.

Ze Związkiem Radzieckim, który podniósł pierwszy na świecie sztandar zwycięskiego socjalizmu, który oddał swą ciężarzyna potęgę na służbę indukości i postępu, rozbijając wczoraj na polach bitew wojska faszystowskiej zagłady, — stoją w szeregach pokoju w poprzek imperialistycznym dążeniom do wojny i panowania nad światem.

Polska Ludowa prowadziła i prowadzi politykę przyjaźni i sojuszu z państwami demokracji ludowej, politykę solidarności z klasą robotniczą, i ze wszystkimi skupionymi dokoła niej siłami pokojowymi i antyimperialistycznymi w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Polscy obrońcy pokoju wiedzą dobrze i podkreślają z dumą, że polityka wewnętrzna i zagraniczna Polski Ludowej jest od początku zgodną z duchem i z treścią zgełu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wewnątrz kraju — klasa robotnicza na czele mas pracujących usunęła ustrojowe źródła wojny, jakie w naszych dobrach tkwiły w kapitalizmie.

W polityce zagranicznej — Polska Ludowa popierała ze wszystkich sił Rosję Radziecką mogącą realnie przyczynić się do ugruntowania pokoju.

Stanowisko Sejmu polskiego, polityka rządu ludowego wyrażały i wyrażają w pełni pokojową wolę narodu polskiego i milionów polskich obrońców pokoju.

W polityce Polski Ludowej widzimy urzeczywistnienie dążeń ruchu pokoju w Polsce i na świecie, widzimy zgodność z nieugiętą pokojowymi siłami i czynami wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Polscy obrońcy pokoju wielkomiłościwą armia kobiet, mężczyzn i młodzieży, przyłączając się do światowego apelu o pokój — odwiadczają Sejmowi. Rzeczywistości, że w tej decyzje obrócą w czyn i popra każdą godziną pracy w przemyśle ,na roli, w transporcie i w handlu, w nauce i w wychowaniu, w walce o wykonanie i przekroczenie planu 6-letniego i pierwszego lego roku 1950 — w szybszej i lepszej budowie Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

Za narzykładem klasy robotniczej, za przykładem przodowników pracy — polscy obrońcy pokoju nie boją szczędzić sił, aby coraz silniejsza była Polska Ludowa — nasza ojczyzna i ważna pozycja światowego obozu pokoju.

Aby coraz większy był jej wkład do sił i zwiększyła wielkość obozu pokoju, skupiono dokoła pierwszego państwa socjalizmu".

Kalina Wojciechowska

Serce pełne słońca

Taki jest tytuł opublikowanego niedawno we Francji książki Simone Tery, poświęconej Ili Florii życia Danielle Casanova, francuskiej bohaterki Ruchu Oporu, która zginęła w Oświęcimiu w walce za Francję i za wolność.

Danielle Casanova jest symbolem tysięcy młodych dziewcząt, które walczyły z bronią w ręku w partyzantce i na barykadach Paryża, jest przedstawicielką tej Francji, która nigdy nie przestanie nam być drogą.

Danielle Casanova urodziła się w r. 1909 w Ajaccio, na Korsyce, dzikiej i pięknej wyspie, która zawsze w ciągu swej historii walczyła o wolność i niepodległość i gdzie powstało słowo „mazzo" — partyzanckie walki partyzanckią. Nie nazywała się wówczas Danielle, lecz Vincentella, Vincentella Perini.

Mając lat 18 Vincentella wyjeżdża do Paryża i zapisuje się do Akademii Dentystycznej. Na swe utrzymanie zarabia korepetycjami, gdyż rodzicom, którzy oprócz niej mają jeszcze czworo dzieci, trudno jest jej pomagać. Ale studia nie zasąskają jej żywotności i zainteresowań; szu ka wciąż instynktownie czegoś, co pochłonęłoby ją całą.

Już jako dziecko zauważyła, że w Ajaccio są dzieci bogate i biedne i że pięknie ubrane dziewczynki nie chcą się bawić z obdartymi.

W Paryżu nierówność społeczna staje się dla niej coraz bardziej widoczna. Uderza ją nieudolność i sposób podejścia studenckich organizacji samopomocy, oburza zachowanie złotej młodzieży ze Związku „Młodych Patriotów", wielbicieli Maurrasa i Billoudiego, spacerujących po ulicach Quartier Latin z okutymi lasami, dla których naj lepszą zabawą jest wywrócenie stołu zbocznemu, spożywającemu w malutkiej restauracji swój skromny posiłek, lub pobicie bezbronnego gazeciarza na ulicy.

Danielle zapisuje się do organizacji młodzieży demokratycznej, UFE (Union Federale des Etudiants) i z całym swym temperamentem rzuca się w wir walki studenckiej. Współpracuje z gazetą wydawaną przez UFE, rozlepia afisze i rozdaje ulotki. Wieczorami w bibliotekach pochłania dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, studiuje historię rozwoju socjalnego ludzkości.

Z czasem działalność UFE przestaje jej wystarczać, zapisuje się do Związku Młodzieży Komunistycznej, nawiązuje kon takt z robotnikami, uczy się od nich doświadczenia politycznego, nabytego w ciągu długich lat walki.

Poznaje wspaniały proletariat paryski, jeden z najdojrzalszych i najbardziej uświadomionych na świecie. Jej dynamizm, inteligencja, ofiarność i wytrzymałość w pracy sprawiają, że powierza się jej coraz to ważniejsze zadania. Bierze czynny udział w strajkach, przemawia na wiecach protestacyjnych. Wszystko to nie przeszkadza jej w dalszych studiach, które kończy w normalnym czasie.

Dopiero w czasie wojny, w krwawej walce, prowadzonej przez tylu Francuzów przeciwko Niemcom i zdrajcom własnego narodu, Danielle Casanova znajduje całą swą wielkość, staje się bohaterką narodową. Ścigana przez Niemców, zmienia stale miejsce zamieszkania i nazwisko, pracuje bez chwili wytchnienia, ułatwia ucieczki z więzienia, organizuje pierwsze grupy partyzanckie i zaopatruje je w broń. W ulotce, napisanej przez nią po rozstrzelaniu Gabriela Peri i 100 zakładników, odnajdujemy akcenty żałobnych „vceroes", improwizowanych w dawnych czasach przez kobiety korsykańskie, długich, tłumi prekleństw, rzucanych na mordercę męża, lub syna.

Aresztowana w 1942 roku Da nielle dostaje się do więzienia Sante, a potem do obozu w Romainville i do Oświęcimia. W więzieniu i w obozie myśli tylko o jednej rzeczy: nieś pomoc współtowarzyszom niedoli, ocalić ich jak najwięcej, dostarczyć światu jak najwięcej dowodów oskarżenia straszliwej zbrodni hitlerowskiej. Pielęgnuje chore, przynosi lekarstwa, czyści bieliznę, żywność, nawet papierosy.

Kiedy w 1943 roku wybucha w Oświęcimiu epidemia tyfusu, Danielle podważa swe wysiłki, nie oszczędza ani na chwilę, nie sypia przez całe noce. Wreszcie sama dostaje tyfusu i umiera w roku 1944.

W jednym z ostatnich listów, napisanych z Oświęcimia do matki, Danielle Casanova pisze: „Jeśli stem dumna z swego życia. Jeśli nie mam nad głową słonecznego nieba Korsyki, ani Ile de France, to mam serce pełne słońca. Jestem spokojna i silna..."

„Serce pełne słońca!" Tak; w swej pięknej Korsyce, Danielle urodziła się z sercem pełnym słońca i słońce to nie przestało świecić i grzać do ostatniego dnia jej życia.

Kalina Wojciechowska

Eugenia Krassowska

Wiceminister Oświaty

Kobiety w walce o pokój

KOBIETY całego świata obchodzą 8 marca swoje wielkie wspólne święto.

Od lat czterdziestu jest ono dniem mobilizacji wszystkich sił postępu do walki o wyzwolenie społeczne i polityczne kobiety do walki o sprawiedliwość społeczną, o szczęśliwą przyszłość dziecka.

W roku bieżącym Międzynarodowy Dzień Kobiet, na całej kuli ziemskiej, organizowany jest pod hasłami walki o trwały i sprawiedliwy pokój, walki o równouprawnienie, walki o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Eugenia Krassowska

Jakże odmienną treść społeczną, polityczną, jakże odmienny ładunek emocjonalny ma ta same hasła dla kobiet krajów imperialistycznych, czy kolonialnych i dla kobiet pierwszego socjalistycznego państwa na świecie — Związku Radzieckiego oraz kobiet krajów demokracji ludowej.

Postępowe kobiety w krajach imperialistycznych i kolonialnych w dniu swego święta nad czerwe muszą wysuwać hasła równych praw, równej pracy za równą pracę, muszą protestować przeciw polityce swoich rządów, uciskających własny naród, prowadzących na dno nędzy i pchających nat do nowej pożogi wojennej.

Kobiety Związku Radzieckiego wywołane przez Rewolucję Październikową, będą w dniu manifestować dumę z swoich osiągnięć, będą manifestować przywiązanie do swojej socjalistycznej ojczyzny, będą manifestować swoją wolę walki o wyzwolenie kobiet uciskanych w krajach imperialistycznych i kolonialnych.

Kobiety krajów demokracji ludowej będą mobilizować swe siły do coraz pełniejszego, szerszego udziału w socjalistycznym budownictwie, do coraz zdowalszych osiągnięć, do zdobywania coraz szerszej wiedzy oraz wyższych kwalifikacji.

Kobiety Związku Radzieckiego i kobiety krajów demokracji ludowej w dniu swego międzynarodowego święta zamanifestują gorąco przywiązanie do swoich rządów, które realizują wolę ludu i służą jego interesom, które wyzwoliły kobietę z ucisku, zarządzania i uczyniły z niej wolną, pełnoprawną obywatelkę.

Dla kobiet krajów demokracji ludowej osiągnięcia przodujących kobiet Związku Radzieckiego są żywym przykładem, z którego czerpią natchnienie i wzory w swojej pracy.

Bohaterska droga, którą przeszły kobiety Związku Radzieckiego — jest bodźcem do walki kobiet krajów imperialistycznych, nieustającym źródłem ich otuchy i nadziei.

Dzisiaj kobiety polskie coraz lepiej rozumieją na przykładzie własnego życia, na przykładzie osiągnięć kobiet Związku Radzieckiego, że nie można rozstrzygnąć sprawy równouprawnienia kobiet bez zmiany ustroju. Rozumieją, że tylko ustrój socjalistyczny zapewnia im pełne równouprawnienie, daje możliwość nauki i możliwość twórczej, świadomej pracy, dla kształtowania losu własnej ojczyzny.

W Polsce Ludowej odbywa się wielki proces pełnego wyzwolenia kobiety.

Ludowa władza zapewnia kobiecie w coraz szerszym zakresie trzy podstawowe warunki do jej pełnego wyzwolenia: naukę, pracę i opiekę nad dzieckiem.

W intensywnej akcji likwidacji się analfabetyzm, którym dotknięte były przede wszystkim kobiety wiejskie.

Kobiety zdobywają zawodowe wykształcenie na rozmaitych kursach, których sieć ustawicznie wzrasta.

Liczba dziewcząt na wyższych uczelniach wynosi 40 proc. ogółu studiujących.

Złamana została przegroda między pracą kobiet a pracą mężczyzn. Liczba kobiet pracujących zawodowo przekroczyła milion.

Nie ma już dziś zawodów nie kobiecych. Rosną zastępy traktorzystek, elektromonterek, murarek, tynkarek.

W drodze szerokiego awansu społecznego kobiety szybko zdobywają coraz nowe szczeble w swojej pracy zawodowej.

Wzrasta świadomość ideologiczna kobiet, ich aktywność społeczna i polityczna.

Coraz szersze kręgi zatacza wśród kobiet ruch współzawodnictwa pracy, który obejmuje już dziś przeszło 160.000 kobiet, w tym blisko 14.000 przodownic pracy.

Wzrasta liczba kobiet w radach narodowych, związkach zawodowych, radach zakładowych. Są wszędzie. Pracują kobiety-matką zapewnić jej możliwość faktycznego awansu społecznego.

Państwo Ludowe czyni olbrzymi wysiłek, aby uwolnić kobietę pracującą od troski i niepokoju o los dziecka, aby ponrzez należytą opiekę nad kobietą matką zapewnić jej możliwość faktycznego awansu społecznego.

* * *

Kobiety polskie czczą swoje święto podejmowaniem długofalowych zobowiązań i rozszerzaniem współzawodnictwa pracy.

Będziemy pracować coraz lepiej, coraz sprawniej, coraz świadomiej, z coraz pełniejszym oddaniem sprawie socjalizmu.

Traktujemy nasz wzmożony wysiłek, nasz wkład do podniesienia potencjału gospodarczego, oświatowego i kulturalnego Polski, jako udział w walce o pokój.

Spokojnie i ufnie patrzymy w przyszłość, z pełną świadomością, że służymy dobrej sprawie, sprawie umacniania pokoju przewodnictwem Związku Radzieckiego światowego frontu pokoju, sprawie rozkwitu naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

46 lat w służbie sztuki

Antonina Dunajewska

wspomina Modrzejewską i Jaracza

Antonina Dunajewska podzieliła swe życie między pracę w lewicowych organizacjach, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne — a sztukę. Jako żona młodego malarza, Włodzimierza Dunajewskiego, znanego działacza lewicy, razem z nim brała udział w pracy partyjnej. Po aresztowaniu męża, Antonina Dunajewska postanowiła zostać artystką dramatyczną.

Dunajewska należy wraz z Józefem Węczykiem do jednych z najstarszych żyjących wychowanków szkoły dramatycznej Gabrieli Zapolskiej. W początkach swej pracy scenicznej Dunajewska występowała wraz z Węgrzynem obok Heleny Modrzejewskiej. W czasach młodości grała u boku Stanisława Wyspiańskiego i Lucjana Rydla. Jedną z pierwszych jej ról była kreacja młynarki w „Zaczarowanym kole" Rydla.

W roku 1902 w czasie gościnnych występów teatru poznańskiego w Krynicy do zespołu zostaje przyjęty młody amator, nazwiskiem *Stefan Jaracz*. Był on partnerem Dunajewskiej w „Zaczarowanym Kole".

Pracując w teatrze, rozwijając swój talent, Dunajewska nie przerywa pracy partyjnej. Tak np. w r. 1903 prowadzi w Sosnowcu punkt przerzutowy za granicę dla uciekinierów politycznych z zaboru rosyjskiego i austriackiego oraz przewozi broń dla organizacji niepodległościowej.

Dalszymi etapami pracy Dunajewskiej po Teatrze Polskim w Poznaniu, były występy w Kijowie (1915 — 1919). Potem następuje powrót do kraju i praca w teatrze łódzkim.

Bezpośrednio po wyzwoleniu naszej ojczyzny — Polski — wraz z innymi kobietami Dolnego Śląska, wraz z robotniczemi fabrykami włókienniczych czy konfekcyjnych, wraz z pracownikami biur, racjonalizatorkami i przodownicami pracy — staje we wspólnym froncie walki o pokój i trwały rozkwit naszego kraju.

Wraz z rozwojem Polski Ludowej, wraz z rozwojem kultury, oświatowego i kulturalnego Polski, jako udział w walce o pokój.

Spokojnie i ufnie patrzymy w przyszłość, z pełną świadomością, że służymy dobrej sprawie, sprawie umacniania pokoju przewodnictwem Związku Radzieckiego światowego frontu pokoju, sprawie rozkwitu naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

Marcela Suliga

gospodyni wiejska

Ciężkie dzieciństwo miała Marcela Suliga, córka małorolnego chłopa Michała Ochaba we wsi Jałkanie — powiat łańcucki, woj. rzeszowskie. Długotrwała choroba ojca uniemożliwiła mu nawet zdobycie minimum podstawowych wiadomości w szkole wiejskiej. Trzeba było pomóc mizerną ojcowską krowinę marzyć o lepszym jutrze, kto w wsie nie nadchodziło dla biednej dziewczyny wiejskiej.

W roku 1926 bieda zmusza młodą Marcelinę do szukania kawałka chleba na obczyźnie. Wyjeżdża do Francji, gdzie wydchodzi za mąż za polskiego emigranta górnika Suligę.

Codzienna walka o byt, niesprawiedliwość ustroju kapitalistycznego — rozszerzyły horyzonty myślowe Marceliny Suligi. Wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Francji i bierze czynny udział w polskiej organizacji kobiecej im. Marii Konopnickiej.

Podczas okupacji hitlerowskiej nie zachowuje biernej postawy. Bierze aktywny udział w francuskim ruchu oporu, gdzie pełni rolę łącznicki w Joumeaux. Zawsze jednak myśli o powrocie do kraju. Wraca więc w jednym z pierwszych transportów do Polski w 1946 r. i odtąd wszystkie swe wysiłki łączy z wysiłkami rodaków w odbudowie zniszczonej wojną ojczyzny. We wsi Słupiec w pow. Kłodzkim wszyscy dobrze znają czynną i uspołecznioną Marcelinę Suligę, która ostatnio w kole wiejskim PZPR pełniła zaszczytne funkcje sekretarza.

— Trzeba uświadamiać kobietę wiejską, by otrząsnęła się z balastu przeszłości obszarniczej i pracować — mówi Marcelina Suliga.

A w pracy społecznej ob. Suliga nie daje się wyprzedzić nikomu. Wielka akcja społeczna na terenie wsi Słupiec nie może się obejść bez jej wydatnej pomocy. Marcela Suliga po prostu dwoi i troi się w oczach... Jest wszędzie. W świetlicy, na Kole Gospodyń wiejskich, organizuje kursy dobrego czytania. Kursy poczęły kowego czytania.

Anna Ramusowa — tkaczka z PZPB Nr 1 w Łodzi — przy swojch krosnach.

W pracy dla lepszego jutra państwa, narodu, człowieka

Przewodnicząca Rady Zakładowej PZPB w Pabianicach — Wanda Gościmińska — przy pracy.

Wanda Gościmińska

— „To były okropne lata; w domu panowała się nędza, a pracy nie mogłam dostać.

Wanda Gościmińska, budowniczy Polski Ludowej wspomina rok 1939, kiedy po raz pierwszy otworzyły się przed nią wrota fabryki w Rudzie Pabianickiej i nadzieja zarobku. Złudna nadzieja... Pracowała tam rok, nie otrzymując wynagrodzenia. Wia ściciel fabryki uważał, że siły pomocnicze nie mają prawa do zapłaty.

Rok 1936. W fabryce wybuchł strajk. Jednym z organizatorów strajku była Wanda Gościmińska.

Okupacja zastała Wandę Gościmińską przy krosnach. Zdolna, wyszkolona tkaczka zaczęła walczyć z hitlerowcami, organizując akcję sabotażową. Niemcy wywieźli ją do więzienia w Kaliszu.

Po wojnie zaczęło się nowe życie. Wanda Gościmińska pierwsza przystąpiła do pracy, pierwsza zrozumiała, o co chodzi. Wy

razem tego zrozumienia była pierwsza w stworzeniu inicjatywa, przejawiająca się w zainicjowaniu pracy wśród towarzystwo, przystąpieniu do współzawodnictwa, stworzeniu zespołów...

„Nazwisko Gościmińskiej było zawsze na pierwszym miejscu wszystkich tabeli wyników pracy.

W 1948 roku udekorowana została brązowym Krzyżem Zasługi, a w rok później — orderem „Sztandaru Pracy". Obecnie Wanda Gościmińska jest przewodniczącą rady zakładowej w PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Mówiąc o Międzynarodowym Dniu Kobiet, Gościmińska stwierdza:

— Dopiero Polska Ludowa przyniosła kobiecie pełne wyzwolenie i posiwiła ją na równi z mężczyzną. Kobieta ma dziś prawo decydować o losie państwa, o pokoju, o podnoszeniu stopy życiowej całego narodu i przyszłości pokolenia, które wydała na świat."

Zofia Nałkowska

Zofia Nałkowska należy do czołowych pisarzy polskich. U Nałkowskiej cenimy to przed wszystkim, że często potrafi zająć odpowiednie stanowisko wobec zjawisk życiowych. Dostrzega ważne je powiązania, ich głębszą treść.

„Powieść Nałkowskiej jest po wieścią o ludziach. Mówi jacy byli, oddania prawdy czasu."

Nałkowska napisała 4 powieści, dające krytyczny obraz opo ki sanacyjnej. Są to „Hrabia Emil", „Romans Teresy Hennert", „Niedobra miłość" i „Węzły życia".

Reprezentacyjna powieść Nałkowskiej — „Granice" — to nie tylko świetny obraz psychologiczny, ale również społeczny i polityczny.

Po wojnie Nałkowska wydała nową serię „Charakterów" i wstrząsające „Medaliony" — szczyt literackiego kunsztu powojennego.

Obecnie Nałkowska pisze książkę o swym ojcu — znanym geografu i pisarzu lewicowym, oraz przygotowuje drugie wydanie „Węzłów życia" w dwóch tomach.

Zofia Nałkowska dwukrotnie sprawowała prezesurę w Związku Zawodowym Literatów Polskich. Jest wiceprezesem Polskiego Pen Clubu i wielokrotnie uczestniczyła w oficjalnych delegacjach na międzynarodowe zjazdy literackie. Niejednokrotnie też zabierała głos w sprawie obrony pokoju. Odznaczona została orderem „Sztandar Pracy" I klasy. Była członkinią Krajowej Rady Narodowej, a obecnie jest posłanką na Sejm.

Mieczysława Ćwiklińska

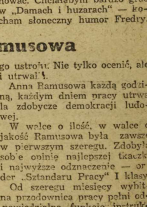

— Mamy teraz na warsztacie w Teatrze Nowym „Moralność pani Dulskiej" — mówi Mieczysława Ćwiklińska. — Mimo mnóstwo długiej kariery teatralnej, nigdy jeszcze roli tej nie grałam i nawet trochę mi przykro, że rozpoczynam swój „debiut" warszawski od takiej niepryzyjemnej postaci. No, ale to też niesmiertelna sztuka. W pobłowie marca będzie pewnie premiera.

— Gdzie pani przedtem występowała?

— W Krakowie. Po wyzwoleniu przytulił mnie Kraków. Przebywałam tam przez 5 lat. Przywiązałam się do tego miasta, ale Warszawa ciągnie...

— Czy często grywała pani w filmach?

— Mam za sobą 20 filmów. Objeżdżając z ekipą w 1946 roku Polskę przekonałam się, jaką popularność daje film. Publiczność prowincjonalna zna mnie głównie z ekranu.

— Moje plany? Trudno mi planować. Chciałabym bardzo grać w „Damach i huzarach" — kocham słoneczny humor Fredry.

Anna Ramusowa

23 lat pracowała się Anna Ramusowa nad krosnami.

— Ciężka to była praca. Przed wojną nie mieliśmy żadnych praw. Mój mąż był robotnikiem sezonowym. Murarzem. Kiedy budowali — robił. Kiedy nie — nie mieliśmy za co żyć. 6 złotych na tydzień wynosił mój zarobek. Nie mogłam za to utrzymać domu. Ale te czasy należą już do niepowrotnej przeszłości. Nowy ustrój wyzwolił robotnika z kapitalistycznego ucisku.

My kobiety rozumiemy i potrafimy ocenić zdobycze nowego ustroju. Nie tylko ocenić, ale i utrwalić.

Anna Ramusowa każdą godziną, każdym dniem pracy utrwala zdobycze demokracji ludowej.

W walce o ilość, w walce o jakość Ramusowa była zawsze w pierwszym szeregu. Zdobyła sobie opinię najlepszej tkaczki i najwyższe odznaczenie — order „Sztandaru Pracy" I klasy.

Od szeregu miesięcy wybitna przodownica pracy pełni odpowiedzialną funkcję instruktora szkoleniowego.

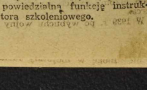

Te, które walczą o nową treść życia

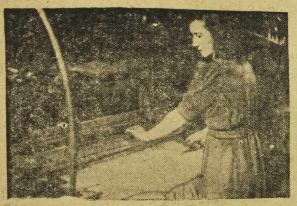

Helena Płachta — śledzi z uwagą przesuwanie się członek w swym warsztacie.

Helena Płachta

Człeńka przesuwają się błyskawicznie pomiędzy skomplikowaną siecią, nici zesnuwają białą pajęczynę. Na rozpędzonych kronach milimetr po milimetrze układa się nowa tkanina. Szczupła postać kobieca przechodzi pomiędzy krosnami i uważnym spojrzeniem kontroluje pracę maszyn. Smukłe palce wiążą zerwaną nić.

Helena Płachta nie podnosi na nas oczu. Zdjęcie, wywiad?...

To znowu coś, co odwróci uwagę od maszyn, zabierze kilka mi nut cennego czasu: A Helena Płachta nie chce stracić żadnej minuty. Dlaczego? To proste — odpowiada, patrząc stale na krosna. — Jak dobrze pracuję, to i ja mam, i Państwo ma. Pra cować trzeba. Mamy tyle jeszcze do zrobienia. Musimy budować nasz kraj, umacniać pokój, dążyć do zwycięstwa socjalizmu na świecie.

Helena Boguszewska

— Pracuję w tej chwili nad powieścią wielską — mówi Helena Boguszewska. — Dużą rolę odegrają w niej kobiety. Ten problem zupełnie mnie teraz pochłania.

— Czy utrzymuje pani jakiś kontakt z czytelnikami swoich książek?

— Kiedy radio nadawało moją powieść „Żelazna kurtyna", tysiąc kilkaset listów nadeszło dla mnie do radia z kraju, a parę nawet zza granicy. Były to listy przeważnie od kobiet. Jeden zwłaszcza list uderzył mnie. „Książka pani zastępuje słowa „daciе sobie radę" — pisze m. in. czytelniczka. — Nam, samotnym kobietom nie ma kto tak powiedzieć".

— Wzruszył mnie ten list — mówi w zadumie Helena Boguszewska. — Znaczy bowiem, że moja książka spełniła swoją rolę.

Wanda Jakubowska

„Odkryliśmy istnienie polskiego filmu" — pisał znany krytyk francuski George Sadoul, gdy na ekrany paryskie wszedł „Ostatni etap".

Do tej pory polskie filmy po prostu nie „liczyły się", były słabe technicznie, a ideologicznie — nijakie.

Wanda Jakubowska nadała filmowi nowy styl. Styl szlachetnego realizmu. „Ostatni etap" pokazuje prawdę o człowieku o Oświęcimiu bez uciekania się do brutalnych chwytów naturalizmu.

„Ostatni etap" daleki jest od literackiej fikcji. Przemówiło w nim życie.

Grażyna Bacewicz

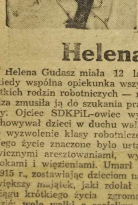

Grażyna Bacewicz, znana kompozytorka polska, zajmuje w świecie muzycznym wyjątkową pozycję. Obserwujemy bowiem zastanawiające zjawisko: brak kobiet kompozytorów.

— Nad czym pani pracuje obecnie?

— Nad koncertem wiolonczelowym i muzyką do baletu.

— Co będzie przedstawiał ten balet?

— To jeszcze tajemnica — uśmiecha się pani Bacewicz. W każdym razie będzie to wesoły, pełen życia utwór.

Życie kompozytora w nowoczesnym społeczeństwie jest ściśle zespolone z życiem tego społeczeństwa.

Helena Gudasz

Helena Gudasz miała 12 lat, kiedy wspólna opiekunka wszystkich rodzin robotniczych — nędza zmusiła ją do szukania pracy. Ojciec SDKPiL-owiec wychowywał dzieci w duchu walki o wyzwolenie klasy robotniczej. Jego życie znaczone było uwięzieniami aresztowaniami, wyrokami i więzieniami. Umarł w 1915 r. zostawiając dzieciom taj większy majątek, jaki zdołał w ciągu krótkiego życia zgromadzić: wolę walki o socjalizm.

Majątek ten został równo po dzielony między dzieci. Sanacyjny reżim usiłował wmawiać im postępowe przekonania. Gudaszowa dostała się do więzienia, brat jej skazany został na 10 lat izolacji karnej, siostra przeszedziała rok w więzieniu, mąż — 4 lata.

Majątku ojcowskiego nie zdołano nikomu z nich wydrzeć z serca.

W 1939 r. po wybuchu wojny Gudaszowa wyjechała do Związku Radzieckiego. W Woznieseńsku pracowała jako tkaczka w fabryce. Tam zdobyła tytuł stachanowca i wysokie odznaczenie.

Po wyzwoleniu Polski wróciła do kraju i stanęła w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Wyniki pracy wysunęły ją na czoło ruchu współzawodnictwa. Pięciokrotnie zdobyła pierwszą nagrodę. Podsumowaniem tych nagród był brązowy Krzyż Zasługi, a potem order „Sztandaru Pracy".

— Walczymy o pokój — mówi Helena Gudasz. — Pod tym hasłem obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kobiet. Nasze fabryczne Warty Pokoju protestują przeciw wojnie. Nasze zobowiązania produkcyjne mówią o naszych pokojowych dążeniach. Dla nas istnieje tylko jedna walka — walka o pokój i socjalizm.

Wszystkie kobiety na świecie wołają: »Nigdy więcej wojny!«

W grudniu 1948 r. na II Światowym Kongresie Kobiet w Budapeszcie uchwalono manifest, wzywający kobiety całego świata do walki o pokój.

„Nie będzie wojny, jeśli my, wszystkie kobiety — a stanowimy przecież połowę ludzkości — powstaniemy w zwartych szeregach przeciwko podżegaczom wojennym. Siły nasze są olbrzymie: zjednoczone — wygramy walkę o pokój i demokrację".

Apel ten rozległ się szerokim echem. Wiele kobiet najodleglejszych zakątków świata.

Kobiety dzisiejsze, świadome swych praw i obowiązków, świadome, że walka o pokój jest walką o życie i przyszłość ich dzieci, zdają sobie sprawę, że nie wolno im biernie przyglądać się akcji podżegaczy wojennych, że muszą jednoczyć swe siły i czynnie występować w obronie pokoju.

Walczą o pokój kobiety Francji, których synowie i mężowie wysyłani są do Viet-Namu. Łączą swój głos z głosem protestu robotników francuskich, odmawiających ładowania broni, wysyłanej do Viet-Namu i wyładowywania okrętów z amerykańskim sprzętem wojennym, który Francja otrzymać ma od Stanów Zjednoczonych na mocy Paktu Atlantyckiego.

Ze wszystkich krańców Francji przybywają do Paryża delegacje matek i wdów po poległych w Viet-Namie żołnierzach. Domagają się one zaprzestania krwawej wojny imperialistycznej, składają uroczyste deklaracje, że nie pozwolą, aby synowie ich walczyli kiedykolwiek przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W Włoszech Związek Kobiet Włoskich, liczący obecnie pon milion członkiń, prowadzi energiczną walkę w obronie pokoju. O zasięgu tej akcji świadczy może fakt, że połowę delegacji włoskiej na Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu w ubiegłym roku stanowiły kobiety: robotnice, chłopki i intelektualistki, przedstawicielki wszystkich warstw społeczeństwa.

W państwach demokracji ludowej, w zmarzhallizowanych państwach Europy Zachodniej w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Azji i w Afryce — we wszystkich krajach świata, kobiety — demokratki wypowiedziały zdecydowaną wojnę wojnie. Nawet w Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie podżegaczy wojennych, szantażujących świat coraz to nową „Wunderwaffe", kobiety występują przeciwko polityce swego rządu, zagrażającej pokojowi.

Kobiety polskie, odbudowujące swój ojczysty, pracujące wytrwale w każdej dziedzinie gospodarki państwowej — wiedzą, że tylko z sobą wojna i stają zdecydowanie w szeregach obrońców pokoju.

„Miejsce nasze — kobiet polskich i kobiet innych narodów — jest w potężnym obozie pokoju i wolności — nadziei wszystkich uczciwych ludzi — przyszłości naszych dzieci" — brzmi apel Liigi Kobiet w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

W Związku Radzieckim akcja pokojowa kobiet, prowadzona przez antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich, łączy się ściśle z pokojową polityką rządu radzieckiego. Kobiety radzieckie podnoszą swobodnie głos w obronie pokoju ogólnoświatowego pracując dla swej ojczyzny, wzmacniają potęgę Związku Radzieckiego, a tym samym — siłę obozu pokoju.

Awangardą walki kobiet o pokój jest Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, skupiająca w swych szeregach ponad 80 milionów kobiet z 55 krajów. Federacja stanowi potężny czynnik w międzynarodowej walce o pokój, a na porządku dziennym wszystkich jej kongresów i konferencji znajduje się zawsze sprawa pokoju.

Piękne hasło: „Nigdy więcej wojny!" przyświeca całej działalności Federacji, a siła jej płynie z przeświadczenia o słuszności swej sprawy, z przeświadczenia, że zjednoczone masy kobiet całego świata zdołają pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

J. Czarnocka

Maria Zelannowa

Kto był na froncie — ten zrozumie czym jest pokój i dom rodzinny

Maria Zelannowa, mieszkanka Moskwy brała udział w II Wojnie Światowej w randze podporucznika. Była naczelnikiem poczty polowej, walczyła pod murami Wiednia i Budapesztu. Odznaczona została medalami „Za Waleczność", „Za zdobycie Wiednia", „Za zdobycie Budapesztu".

Po zakończeniu wojny podpo rucznik Zelannowa została zde mobilizowana i powróciła do pracy w moskiewskiej fabryce narzędzi. Za wydajną i ofiarną pracę w swym zawodzie nagrodzona została medalem „Za przodownictwo w pracy". Oto, co opowiada o sobie Maria Zelannowa:

Nie będą ukrywać, że gdy wstąpiłam do wojska jako ochotniczka i dostałam przydział na kierownika poczty polowej, było to dla mnie rozczarowaniem. Marzyłam o bardziej bojowym stanowisku. Wkrótce jednak przekonałam się, jakie znaczenie dla wojska ma dobrze funkcjonująca poczta polowa. Tylko ten, kto był na froncie, może zrozumieć, co znaczy list z domu dla żołnierza frontowego. Jak podtrzymuje go na duchu, ile dodaje mu animuszu. Kartka z domu mówi mu, że o nim pamiętają, kochają go, czekają na niego...

Pracowałyśmy więc wszystkie, nie szczędząc sił i nie zważając na grożące tak często niebezpieczeństwo.

Wojna skończyła się. Po paru miesiącach zostałam zdemobilizowana i wróciłam do Moskwy, witając jej domy, ulice, place, jak starych, dobrych przyjaciół. Dla mnie, jak dla każdego zdemobilizowanego na dziedzinę żołnierza, nie istniało zagadnienie co robić, jak rozpocząć pokojowe życie.

Miałam za sobą trzy lata studiów w Moskiewskim Instytucie Budowy Maszyn. Postanowiłam kontynuować studia. Przyjęto mnie, otrzymałam stypendium.

W r. 1947 r. skończyłam Instytut i rozpoczęłam pracę w moskiewskiej fabryce narzędzi, jako technolog w dziale instrumentów precyzyjnych.

Stachanowcy naszej fabryki postanowili zwiększyć szybkość obróbki metalu przy wyrobie części maszyn. My, technolodzy, zobowiązaliśmy się do pomóc im w tym przedsięwzięciu.

Zajęłam się grupą tokarzy. Wspólnie z nimi opracowałam model przyrządu o czterech ostrzach z twardego stopu, którego zastosowanie przyśpieszyło proces obróbki.

W tymże 1947 r., zespół wysunął moją kandydaturę do Rady Rejonowej i oto od dwóch lat pracuję w komisji szkolnej Rady.

Pracuję nadal nad sobą i uczę się języków obcych. My, radzieccy specjaliści, interesujemy się nie tylko radziecką literaturą fachową. Chętnie śledzimy za zdobyczami naukowymi innych narodów.

Wolny od zajęć czas poświęcam rodzinie. Mam męża i mamy ślicznego dziecka. Jej ulubionym zajęciem jest oglądanie moich medali wojskowych. — Patrząc na nią, myślę o naszym szczęśliwym życiu i mówię do siebie:

„Baw się, dziecino. Uczynimy wszystko, abyś nigdy w życiu nie zaznała okropności wojny!"

Józefa Szewczykowa

Józefa Szewczyk — tkaczka z PZPB Nr 5 w Łodzi stuwiła z rakoleć, że jej praca przeszła wzorowa.

Józefa Szewczykowa ma lat 50. Nikt nie chce w to uwierzyć. Szewczykowa wygląda dużo mło dziej. To dzieło ostatnich 5 lat — lat Polski Ludowej.

— Nie czuję się starą. Przeciwnie — czuję się coraz młodsza.

Józefa Szewczykowa pracuje lepiej, niż młode tkaczki. 9 razy zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi i orderem „Sztandaru Pracy" I klasy.

— Pracuję, bo chcę, by młode pokolenie nie przeżywało tej walki, głodu, nędzy i upokorzenia, które myśmy przeżywali.

Chluba Zakładów Przemysłu Bawełnianego

F. Szabat — tkaczka z Dzierżoniowa

Ewa Szabat jest chlubą Zakładów Przemysłu Bawełnianego, oddział I, gdzie pracuje jako tkaczka.

Przeciętny obserwator, patrząc na tę zwinną, o szybkich, opanowanych ruchach młodą dziewczynę (ur. 1925 w Bystrem, pow. Krzeszów), nawet nie zdaje sobie sprawy, jakie poważne myśli kryją się pod młodym, pogodnym czołem.

Ewa Szabat jest zawsze uśmiechnięta — twierdzi jej otoczenie, — ale jednocześnie posiada niezwykle poważne podejście do pracy produkcyjnej. Kiedy na zakładzie zorganizowano współzawodnictwo pracy — Ewa pierwsza zgłosiła się do udziału w zespołach najwyższej jakości. I wkrótce młoda tkaczka wykazała całej załodze, jakie wspaniałe wyniki można osiągnąć w drodze szlachetnej rywalizacji pracy.

Obdarzona zdolnościami organizacyjnymi i dużą inteligencją — młoda tkaczka potrafiła umiejętnie zorganizować swą grupę 103 proc. przeciętnej bazy, a w tym 100 proc. primy i ekstry — oto wynik pracy Ewy Szabat. A jak wyglądają jej zobowiązania w ramach czynu 8-marcowego?

— Z dniem pierwszego stycznia bieżącego roku — mówi Ewa Szabat — przystąpiłam do długofalowego współzawodnictwa zespołowego, indywidualnego oraz najwyższej jakości.

Znając dotychczasowe wspaniałe wyniki pracy młodej tkaczki, Ewa Szabat mówiła prawdę, a tych zobowiązań wywiąże się dobrze i punktualnie.

Maria Dulęba — aktorka i pedagog

— Pracuję w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie — mówi Maria Dulęba. — Jak w poprzednich latach, tak i obecnie prowadzę wykłady w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, a od ubiegłego roku również na kursach instruktorów Teatrów Ochotniczych. Poza tym przygotowuję rodzaj obiektywnego pamiętnika z lat walk i osiągnięć Reduty, z którą wespół z Osterwą i szeregiem kolegów byłam ściśle związaną, od jej założenia w 1918 do spłonięcia we wrześniu 1939 r.

— Wspomnienia moje nie są pozbawione — mówi dalej Maria Dulęba — krytycznej oceny poszczególnych etapów naszej pracy, ale pragnę podnieść nieprzemijające wartości dla dzisiejszego, jej metod pracy i zasad. Dzisiaj zwłaszcza, gdy teatry nasze zdecydowanie nawiązują do realizmu, kultu zespołowości, dyscypliny artystycznej i społecznej, praca Reduty przychodzi na myśl każdemu, kto ją znał.

Fragment moich wspomnień znajdzie się w książce zbiorowej, poświęconej pamięci twórcy Reduty, Juliusza Osterwy, w swoim czasie wielbiciela i kontynuatora wielkiego rosyjskiego artysty — Stanisławskiego.

Kierowniczka oddziału Przygotowalni w PZPW Nr 35 w Łodzi, Helena Gudasz sprawdza jakość wytwarzanej przędzy.

Maria Hornung — nauczycielka z Czernej

Dzieje życia Marii Hornung są najlepszym świadectwem no ślowości wielkich awansów społecznych, jaką stwarza dla dzisiejszej kobiety Polska Ludowa.

Młoda dziewczyna (ur. 1923) zdołała zaledwie skończyć 7 klasową szkołę powszechną w miasteczku Pleszewie w województwie poznańskim, kiedy wybuchła druga wojna światowa. Podczas okupacji Maria Ciehockaite-Hornung pracuje w sklepie jako ekspedientka, lecz marzy o kontynuowaniu nauki.

Marzenia młodej dziewczyny realizują się w Nowym Sączu. We wrześniu 1946 r. Maria Hornung wstępuje na kurs pedagogiczny, a po jego ukończeniu otrzymuje nauczycielką w szkole podstawowej we wsi Czernej, pow. bolesławiecki.

Daleka jest droga od sklepiku prywatnego właściciela do zaszczytnej misji nauczycielskiej.

— Dziś — mówi Maria Hornung — ukończyłam już drugi dwa lata studiów nauczycielskich przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Legnicy i zajmuje stanowisko kierownika szkoły podstawowej w Czernej.

Maria Hornungowa bierze również czynny udział w pracy społecznej, organizuje wieczorowe kursy początkowego nauczania. Wszyscy mieszkańcy Czernej muszą umieć czytać i pisać.

Za swoją społeczną pracę Maria Hornungowej.

Zobowiązania długofalowe kolejarek

Odznaczona orderem „Sztandar Pracy" tokarz warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, Szternińska zobowiązała się zwiększyć swoją dotychczasową wydajność z 225 proc. do 275 proc. i całkowicie wyeliminować braki.

Janina Szafrańska z warsztatów mechanicznych w Pile zobowiązała się wybrakować z wytwarzanych materiałów wykonała 6-woltowe akumulatory.

SŁOWO SPORTOWE

To będą ciekawe mistrzostwa!
Ring Hali Ludowej przyniesie emocje od pierwszych walk

W czwartek uderzy gong mistrzowski! Nie będzie żadnych rozstawień silniejszych zawodników. Przyniesie to w rezultacie emocje od pierwszych starć. Nie wiadoma bowiem kto już w czwartek wejdzie między sznury ringu mistrzostw Dolnego Śląska — najbogatszego w talenty i młodość okręgu kraju.

Niestety będziemy mogli dopiero od czwartku podawać zestawienie par, bo w myśl przepisów losowania odbędzie się dopiero przed pierwszym dniem rozgrywek.

Nieomal wszyscy najlepsi bokserzy zostaną zgłoszeni do mosowej imprezy pięciarskiej. Kibice klubowi będą liczyć punkty zdobywane przez swoich pupili. Generalny szturm na Wrocław przypuści zespół zawodników wałbrzyskich, świdnickich i z Nowej Soli.

Przypominamy, że startować będą między innymi: Kasperczak, Faska, Czajkowski, Linkowski, Żurawski, Kaflowski, Szczepan, Kudlacik, Sztoc, Kotas, Grymin, Kula, Matuła, Kruplinski, Urbanowicz i Kosturkiewicz.

Będzie to doprawdy ciekawy bój, który wyłoni reprezentantów Dolnego Śląska na mistrzostwa Polski, które odbędą się w tym roku.

Z tak doskonałej „armii" pięściarskiej nietrudno wyłonić godnych reprezentantów naszych barw.

Jeszcze w sprawie pływaków AZS i mistrzostw wrocławskiego basenu

Otrzymaliśmy z kół AZS dalsze wyjaśnienia w sprawie zatargu kierownictwa sekcji pływackiej z niektórymi zawodnikami.

Nie wchodząc w szczegóły zatargu wyrażamy zadowolenie z tego, że rozpatrują go czołowi przedstawiciele sportu akademickiego bardzo starannie, rozważając wszystkie kwestie sporne. Nieporozumienie zbiegło się niestety z mistrzostwami okręgu, które rozpoczynają się już w niedzielę.

Prawdopodobnie zawodnicy AZS będą startowali w swoich dawnych barwach.

Na zawody te będziemy patrzyli ze specjalną uwagą mając możność kontrolowania osiągnięć pracy w klubach wrocławskich, które w tym roku zwróciły specjalną uwagę na juniorów i masowość.

Najsilniejszy skład i „dobry dzień" może dać sukces szablistom

Najniespodziewanej szermie rzom z naszego AZS wyrósł groźny przeciwnik. Nie AZS Szczecin, ale Budowlani staną w niedzielę przeciw naszym akademikom w Szczecinie. Ta jemnicę tej zmiany ujawnił skład Budowlanych oparty na rutynowanych zawodnikach. Pokonali oni miejscowych rywali 11:5 stając się faworytem w walkach o ósme miejsce w lidze.

Wrocławian zainteresuje skład niedzielny rywali. W meczu z AZS Szczecin punkty dla Budowlanych zdobyli Trzebuchowski 4, (czołowy zawodnik juniorów polskich z roku 1938), eksreprezentant Polski Kaczmarek — 3, były szermierz krakowskiego Wawelu Kiesewetter — 2 (z tym, że jedną walkę oddał v.o.) oraz Zieliński — 2.

Wrocław wysyła do Szczecina pełny skład z Suskim, Olekiewiczem i Jagiełłą. „Dobry dzień" decydować będzie o tym, który z zespołów wywalczy prawo do trzeciego spotkania z mistrzem Lublina (na ogół słaby) i z trzecią drużyną Górnego Śląska.

Górnik B. K. — Włókniarz 12:4

(Ki) Bokserzy wałbrzyscy pokonali Włókniarzy z Boguszowa będąc zespołem wyraźnie lepszym. Wyniki: (Włókniarz na pierwszym miejscu).

Silniejszy fizycznie Jankowski zremisował z niezdolnym Nowakiem. Jarosz uległ przez tko Domagale, Szuta przegrał z Turczańskim, Sajdel został zdyskwalifikowany oddając punkty Dołgowskiemu, Bugaj uległ Żakowi, Zawisza wygrał w drugiej rundzie z Durą.

Załomski i Bednarski po najładniejszej walce wieczoru uzyskali remis. Rytko zyskał punkty v.o. Sędziewali w ringu Jasiński z Wrocławia, a na punkty Sadowski.

W gościnie u przyjaciół

Pływacy wrocławskiego Ogniwa bawili w Dzierżoniowie, gdzie rozegrali spotkanie z miejscową Inteligencją. Po pływaniach stojących na dobrym poziomie zwyciężyli wrocławianie w stosunku przekonywującym 102:64. Wyniki techniczne:

Panowie — 100 m st. dow. Buczkowski (Wr) 1,10,2, Jaroszcki (D) 200 m st. dow. Żelewski (Wr.) 2,45,0, Szybejko (D), 200 m klas. Rotkiewicz (D) 3,06,6, Kolniewicz (D), 100 m st. mot. Lisiecki (D), 128,2 Kotkiewicz (D) 100 m grzb. 1 Kwil (Wr) 1.31, Poczesny (Wr), sztafeta 4x200 Wrocław 11:34, Dzierżoniów 11,42, 5x50, Wrocław 2,34, Dzierżoniów 2,45.

Kobiety 50 m dow. Jagodzińska (Wr) 42,1, Bucholcówna (D) 45,0, 50 m klas. Herbaczenko (Wr) 51,0, Bucholcówna (D).

W spotkaniu piłki nożnej wrocławianie pokonali gospodarzy w stosu. 9:2. Bramki zdobyli dla Wrocławia Zalewski 4, Klus 3 i Kajda 2, dla Dzierżoniowa Jarorzelski 1 i 1 samobójcza. (jet)

Znany działacz na czele sportowców-studentów

Na stanowisko przewodniczącego AZS wrocławskiego powołano kierownika wydziału sportowego PPDSzu, znanego działacza sportowego i społecznego o. ob. Kornaszewskiego.

Witając na nowej placówce jednego z najczynniejszych w ośrodkach akademickich czuwrk człowieka cieszącego się tym bardziej, że z ob. Kornaszewskim łączy naszą redakcję stały kontakt.

Hermanowa mistrzynią Polski

Po tygodniowych rozgrywkach zakończyły się w Toruniu szachowe mistrzostwa Polski w konkurencji kobiecej. Tytuł mistrzyni Polski na rok 1950 zdobyła Hermanowa (Łódź) — 6,5 pkt., przed Obermullerową (Toruń) — 4,5 pkt.

Hermanowa nie przegrała żadnego ze swych spotkań, jedyne pół punkta straciła po niespodziewanym remisie z Osikewicz (Kraków).

RADIO

8 MARCA, CZWARTEK

Program I

6,45 Aud. dla kob. 8,55 Muz. 9,15 Wszech. Radiow. 9,35 Muz. 10,00 Sk. PCK 10,10 Muz. 10,50 Infor. 10,55 Aud. szkol. 11,15 Pierw. dni 11,35 Pieśni 11,57 Sygnał 12,04 Dzien nik 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Muz. lud. 13,25 Przer. 16,00 Dzien. 16,20 Komp. tyg. 17,00 Gramy w szachy 17,15 Muz. tan. 17,40 Porad. język. 18,09 Muz. 18,04 Aud. liter. 19,20 Muz. tan. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 20,50 Życior. głos. 21,10 Wszechn. 21,30 Konc. symf. 23,00 Wiadom. 22,10 Muz. 24,00 Hymn.

Program II

5,10 Poczat. 5,15 Wiadom. 5,20 Konc. 6,03 Wiadom. 6,05 Gimn. 6,15 Muz. 6,45 Dzien. 7,10 Gimn.. 7,20 Muz. 8,00 Wiadom. 8,05 Aud. dla kob. 8,15 Muz. 8,40 Przer. 13,30 Muz ryka 14,00 Kron. bulgar. 14,18 Wiadom, D/Sl. 14,25 Muz. 14,50 Inform. ORZZ 14,55 Utw. Schuberta 15,30 Spiewamy piosen. 16,00 Dzien. 16,30 Aud. ZMP 16,40 D. Śląsk liter. 16,50 Muz. 17,00 Słuch muz. 17,25 Słuchow. 18,00 Koment. 18,08 Odpow. fali 19 18,15 Muz. 18,40 Wszech rica 19,15 Słuchow. 20,00 Dziennik 20,40 Muz. 20,58 Prozen. 21,00 Konc. 21,40 Opow. sądo. 22,30 Muz. 23,00 Wiadom. 23,15 Muz. 24,00 Hymn.

Sprzedam

Siliki elektryczne 10. PS. i inne krótko zwarte.

Szlifierkę elektryczną ręczną do czyszczenia podłóg parkietowych.

Rurki równej grubości metalowe.

Linkę stalową 4,5 mm większej.

Oferty: „Słowo Polskie" pod „Silnik". K-938

BLACHARZA

NA ROBOTY MASZYNOWE

poszukuje od zaraz

Spółdzielcza Wytwórnia Przemysłowych Urządzeń Czyszczących „Siew" w Brzegu

ul. Piastowska 19/20

K-942

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KAMIENICE, domy, ideal ne, połowy, ćwiartki, go spodarki sprzedaje Libelski, Toruń, Królowej Jadwigi 3. K 925

KUPIMY maszyny do wytłoczek i opywków. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „5764". K 929

KUPUJĘ znaczki pocztowe i monety. Inż. Romasz Kiewicz, Bowiańkiczyce 20 1539

JADALNIA nowoczesna sprzedam. Wiadomość do „Słowa Polskiego" pod „Jadalnia". 1531

OWCZARKI alzackie z rodowodami poleca hodowla „Dolina Księżyca" Pyskowice Śląskie. K 941

KUPIĘ meble po opuszczającym mieszkanie — 5 pokoje, łazienka. Poset: „Słowo Polskie" „Przyjaźń jedny". 1369

RATLERKI młode do sprzedania ul Hubska nr 42a m. 7, tramwaj 15 1534

ZGUBY

ZGUBIONO leg. kolejową i bilety nr 49923 na nazwisko Rut Antoni. 1545

ZGUBIONO legitymację akademicką U i P. we Wrocławiu na nazwisko Józef Grzesik. 1534

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, dwa odcinki zameldowania na nazwisko Boiler Lola oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Boiler Abraham. Legnica, Mickiewicza 8. K 924

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. nr 105303 na nazw. Wrotski Kazimierz. 1540

ZGUBIONO legitymację Związku Nauczycielskiego na nazwisko Nowak Ludwika, Wrocław - Stabłowice. 1519

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Popko Stefana, Kamienice Wrocławski. 1522

ZGUBIONO odcinek wymeldowania stałego na nazwisko Płucienniik Zofia 1523

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Rajdak Marja, Orzeszków, gm. Krzeńko. 1529

UNIEWAŻNIAM legitymację związkową na nazwisko Ciemna Wanda. 1539

UNIEWAŻNIAM odcinki zameldowania na nazwisko Bursztyn Juhda, Sara, Motek, Estera. 1532

ZGUBIONO leg Zw. Zaw. na nazw. Bartoszka Leonard. 1545

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER z praktyką poszukuje posady najchętniej we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Kierowca" 1544

WOLNE POSADY

KWESTORA od 15 lub 31 marca, zatrudni Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Warunki w Rektoracie, Plac Polski 3/4 od 10 do 12-ej. K 931

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Zgłoszenia Łokietka 1/1 — firma „Blask" 1538

POTRZEBNA wychowawczyni do dziecka. Zgłoszenie: Stalina 12/1, godz. 16—18. 1535

POTRZEBNA pomoc domowa. Dobre warunki. — Curie-Skłodowskiej 34/8. 1536

POTRZEBNA pomoc domowa. Wrocław, Łukaszewicza 3 m. 9 1527

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie w Katowicach 2 pokoje kuchnia, łazienka na 3 pokoje we Wrocławiu. Ofe ty kierować do „Słowa Polskiego" pod „Zamienię". 1541

POKOJU umeblowanego przy solidnej rodzinie poszukuje starsza kuratorka lwowianka zaraz. Cena obojętna. Oferty „Kurier Szczeciński" pod „Lwowianka". K 936

MAŁŻEŃSTWO starsze poszukuje pokoju z kuchnią nie wysoko, za wzrtem kosztów remontu. Ul. Hubska nr 82 m. 7, III p. 1523

TECHNIK poszukuje ładnego pokoju subiektarskiego. Prasł. „Słowo Polskie" pod „Technik". 1547

STAJNIE na 3 konie wymienia. Zgłoszenia Włodkowica 19/8. 1526

LEKARSKIE

PRZYCHODNIA PSÓW, dużych zwierząt. Wieczorka 115 (b. Nowowiejska), zapobiegnie nowów ce K 920

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angiel skiego — Łódź, skrzynka 163 K 735

RÓŻNE

ZGINĄŁ pies biały, włos puszysty Odprowadzić za wynagr. Tomaszewska 19 m. 3. 1527

PRZYBŁĄKAŁ się pies połowy. Do odebrania Ottwalda 8/3. Po tyt. przychodzi na własność. 1533

ZNALAZŁE skradzionych dokumentów proszę o zwrot za wynagrodzeniem Murawski, Oksywska 37. 1529

PRZYBŁĄKAŁ się bokser po trzech dniach przychodzi na własność. Monte Cassino 50/3. 1537

Polskie Zakłady Zbożowe
Okręg we Wrocławiu

przyjmą natychmiast do pracy:

wykwalifikowanych księgowych zbożowców
referentów handlowych K-957
laborantów
maszynistki - stenotypistki
kierownika straży przemysłowej

Zgłoszenia w Oddziale Kadr Wrocław, ul. Krakowska 102

Miejski Handel Detaliczny
Artykułami Przemysłowymi

Wrocław, Plac Solny 16

zatrudni natychmiast:

3 MALARZY
3 MURAŻY
4 STOLARZY
4 ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny M. H. D., pokój 112. K-943

Ogłoszenie

Zawiadamiamy, że zapisy na macę będą się odbywały w lokalu Kongregacji Wyznania Mojżeszowego we Wrocławiu przy ul. Włodkowica 9 w dniach od 9. III. do 17. III. br. od godziny 10—17.

Każdy zapisujący się na macę winien przedstawić zaświadczenie zamieszkania, wydane przez administrację domu.

1537 **Zarząd Kongregacji**

Zjednoczone Zakłady „Archimedes"
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃTWOWE WYODREBNIONE

Wrocław, ul. Robotnicza 72, tel. 35-64

ZATRUDNIMY NATYCHMIAST:

STARSZYCH KSIĘGOWYCH
KSIĘGOWYCH
KONTYSTÓW
TECHNIKÓW MECHANIKÓW.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego Przemysłu Metalowego. K-919

Podziękowanie

Dr. Hirurgowi SZULCOWI za uratowanie mojej skomo plikowanie złamanej nogi ze stanu wprost beznadziejnego, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

K-932 **F. SERAFIN, Legnica**

Podziękowanie

Doktorowi chirurgowi SZULCOWI ZDZISŁAWOWI oraz Doktorowi KOZIKOWI STANISŁAWOWI za uratowanie dziecka składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

T. A. WIERZBICCY z Legnicy.

K-932

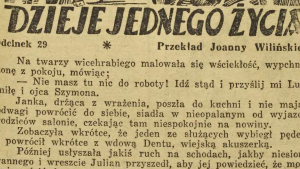

Odcinek 29 ✱ Przekład Joanny Wilińskiej

Na twarzy wicehrabiego malowała się wściekłość, wypchnął żonę z pokoju, mówiąc:

— Nie masz tu nic do roboty! Idź stąd i przyślij mi Ludmiłę i ojca Szymona.

Janka, drżąca z wrażenia, poszła do kuchni i nie mając odwagi powrócić do siebie, siadła w niepalanym od wyjazdu rodziców salonie, czekając tam niespokojnie na nowiny.

Zobaczyła wkrótce, że jeden ze służących wybiegł pędem i powrócił wkrótce z wdową Dentu, wiejską akuszerką.

Później usłyszała jakiś ruch na schodach, jakby niesiono rannego i wreszcie Julian przyszedł, aby jej powiedzieć, że może już wrócić do swego pokoju.

Trzęsąc się, jak po jakim okropnym wypadku, usiadła przed ogniem i zapytała:

— Jak się ona czuje?

Julian, zdenerwowany, chodził tam z powrotem po pokoju i widać było, że ponosi go ciężki. Nic nie odpowiedział i dopiero po kilku minutach zatrzymał się nagle i rzekł:

— Co masz zamiar zrobić z tą dziewczyną?

— Nie rozumiała o co chodzi:

— Jakto? Co chcesz przez to powiedzieć? Ja nie wiem...

Rozwrzeszczał się nagle:

— Nie będziemy przecież trzymali bękarta w naszym domu!

Janka zmieszała się i rzekła po długiej chwili:

— Sądzę, mój drogi, że można by je oddać do mamki.

Nie pozwolił jej dokończyć:

— A kto za to będzie płacił? Chyba ty!

Myślała uporczywie, szukając jakiegoś wyjścia, wreszcie rzekła:

— Ale ojciec zaopiekuje się dzieckiem, a jeśli pośluby Rozalię, nie będzie żadnych trudności.

Julian rozdzierający do najwyższych granic, krzyknął niecierpliwie:

— Ojciec! Ojciec! Czy wiesz, kto jest ojcem? Nie, prawda? Więc o czym tu mówić?

Janka, wzruszona, odparła z ożywieniem:

— Ale przecież on nie zostawi tak tej dziewczyny! To byłaby podłość! Znajdziemy go na pewno i będzie musiał coś na to poradzić.

Julian uspokoił się i kontynuował swą wędrówkę po pokoju:

— Moja droga, ona nic chce podać nazwiska tego człowieka, nie chciała go podać mnie i na pewno nie poda tobie. A jeżeli on się z nią nie ożeni? My w każdym razie nie możemy trzymać pod naszym dachem panny z dzieckiem, rozumiesz wreszcie, czy nie?

Ale Janka uparcie powtarzała:

— Co za podłość, co za nędznik! Musimy dowiedzieć się kto to taki; będzie on miał z nami do czynienia!...

Julian poczerwieniał i zdenerwował się jeszcze bardziej:

— Dobrze, ale co zrobić na razie?

Janka nie umiała zdecydować i zapytała:

— A co ty proponujesz?

Odpowiedział bez namysłu:

— Moim zdaniem, to prosta sprawa. Dałbym jej troszkę pieniędzy i niech idzie do diabła ze swoim bachorem.

Janka oburzyła się:

— Nigdy w życiu! Ta dziewczyna jest moją mleczną siostrą: chowałyśmy się razem. Popełniła błąd, owszem, ale nie wyrzucę jej z tego powodu na ulicę i jeśli będzie trzeba, wychowam to dziecko.

Julian wybuchnął:

— Łaźne będziemy mieli opinię! Czy nie myślisz w ogóle o naszym nazwisku i stosunkach! Wszyscy powiedzą, że popieramy rozpustę, że udzielamy schronienia ulicznicom. Szanujący się ludzie nie przestąpią progu naszego domu. Zwariowałaś chyba zupełnie!

Janka odpowiedziała spokojnie:

— Nigdy nie pozwolę wyrzucić Rozalii z domu, a jeśli ty nie chcesz jej trzymać, moja matka weźmie ją do siebie i w końcu dowiemy się nazwiska ojca.

Trzasnął drzwiami i wyszedł wściekły, mówiąc na odchodnym:

— Boże, jakie głupie są kobiety!

Po południu Janka poszła do położnicy.

Służąca leżała nieruchomo na łóżku z otwartymi oczyma, a akuszerka kołysała noworodka w ramionach.

Na widok swej pani, Rozalia ukryła głowę pod kołdrę i zaczęła rozpaczliwie szlochać.

Janka chciała ją pocałować, ale Rozalia broniła się przed pieszczotami, dopiero wdowa Dentu odkryła jej przemoczą twarz i Janka utuliła dziewczynę w ramionach.

Na kominku palił się słaby ogień i w pokoju było bardzo zimno. Niemowlę płakało nieustannie. Janka bała się mówić o dziecku, aby nie wywołać nowego przypływu rozpaczy u Rozalii. Ujęła tylko rękę służącej, powtarzając automatycznie:

— To nic, to nic!

Nieszczęśliwa dziewczyna patrzyła ukradkiem w kierunku pielęgniarki i drżała przy każdym krzyku niemowlęcia. Chwilami z piersi jej wyrywało się łkanie.

Janka pocałowała ją powtórnie i szepnęła do ucha:

— Bądź spokojna, moja droga, zartoszczymy się o nie.

I widząc, że służąca, znowu zaczyna szlochać, wyszła szybko z pokoju.

(D. c. n.)

Szczerze

Taksówkarze

Nie ma dnia, by któryś z tak sówkarzy wrocławskich nie przynosił nam do redakcji jakiejś rękawiczki, teczki, czy okularów, zostawionych przez roztargnionych pasażerów. Kierowcy taksówek nie chcą przesyłanie podawać numerów swych wozów, by nie obarczać wrocławian koniecznością składania podziękowań.

Trzeba przyznać, że nie tylko nie notujemy żadnych skarg na kierowców taksówek, ale wręcz przeciwnie spotykamy się nie jednokrotnie z pochwałami.

„Zdarzył mi się — pisze nam jeden z naszych Czytelników — następujący wypadek. Oto w nocy zmuszony byłem pojechać taksówką nr 138 z Krzyków na ul. Kołłątaja. Po kursie, stwierdziłem, że nie mam drobnych, zaś kierowca nie mógł mi wydać reszty. Wówczas szofer mówi mi „dobranoc, odda mi pan jutro na postoju na Dworcu Głównym" i odjeżdża. Zastanawiałem się dłuższy czas, skąd mógł on mieć takie zaufanie do mnie, człowieka zupełnie mu nieznajomego, by zaufać 400 zł, które mogły być jedynym jego zarobkiem w tym dniu".

Czytelnik nasz jest zdania, że fakt ten zasługuje na opublikowanie, dla propagowania tego rodzaju postępków zarówno ze strony dłużnika jak i wierzyciela i dodaje, że „takich ludzi i szoferów powinno być w Polsce jak najwięcej".

Ponieważ zgadzamy się z naszym Czytelnikiem, sprawę, jak sobie tego życzył poruszyliśmy publicznie.

TUWICZ

Odra już ożywa

Wrocław stolicą żeglugi śródlądowej

Buduje się Dom Marynarza

Martwe do niedawna zimowiska barek i holowników odrzańskich — ożyły. Buchnęły ogniem paleniska i zadymiły kominy. Żegluga na Odrze ruszyła do pracy. W dniu 6 bm. pierwsze pociągi barek wyruszyły ze Szczecina w górę rzeki wiozące dla śląskich hut — szwedzką rudę. Za parę dni popłyną w dół rzeki barki z węglem.

Z okazji rozpoczęcia nowego sezonu nawigacyjnego odwiedziliśmy dyrektora Oddziału Żeglugi na Odrze ob. Michalska.

— Czy tabor zdążyliście na czas przygotować? — Pracowaliśmy przez całą zimę. Remonty kapitalne przeprowadziły stocznie, a drobne — same załogi na zimowiskach. Otrzymaliśmy też pewną ilość barek wydobytych przez Drogę Wodnych, które po remoncie pójdą do pracy. Z taborem kłopotu nie mamy — jest dobrze przygotowany do wzmożonej pracy.

— Jak wygląda plan pracy?

— Czeka nas poważne zadanie podniesienia przewozów o 28 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. Mobilizujemy wszystkie siły i plan wykonamy. — Postawa naszych załóg i wodnictwo pracy obejmujące nasza ekspozytury w 100 proc. — gwarantuje nam sukces. Oprócz przewozu towarów masowych, jak węgiel i ruda uruchamiamy w bieżącym roku regularną linię komunikacyjną dla przewozu drobnicy. W oznaczone dni i godziny będą wypływały barki tak w górę jak i w dół rzeki, które z poszczególnych portów rzecznych zabiorą transporty towarów.

— Słyszeliśmy o przeprowadzonej reorganizacji. Co uległo zmianie?

— Układ władz zwierzchnich. Powstała Naczelna Dyrekcja Państwowej Żeglugi Śródlądowej z siedzibą we Wrocławiu, której podlegają Oddział Żeglugi na Wiśle i Oddział Żeglugi na Odrze. Tak więc we Wrocławiu schodzą się drogi wodnego do spławnych i żeglownych rzek i jezior w całej Polsce.

— Jaką rolę spełnia Dyrekcja Dróg Wodnych?

— Jest to rola opiekuna wód i dróżnika kolejowego czy szosowego! Dyrekcja Dróg Wodnych utrzymuje w porządku nurt rzeki i usuwa wszelkie przeszkody. My tylko żeglujemy.

— Czy powiększyła się kadra marynarzy

— Zatrudniliśmy ostatnio 21 absolwentów ze Szkoły Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu. Będą z nich dzielni mechanicy i nawigatorzy. Wszystkie załogi przeszły gruntowne szkolenie w czasie [illegible] Hołownik „Bolko I" [illegible] musiał naprawdę wzorowo pracować, by nie ustąpić pierwszeństwa innym załogom.

Dla naszych ludzi budujemy Dom Marynarza. Stanie on przy rogu ul. Trzebnickiej i Wybrzeża Konrada. Pomieści hotel, restauracje i sale świetlicowe. Budowa jego ukończy się w 1951 roku. (Cen)

5.000 Szkolnych Kas Oszczędności

Uczy się młodzież szanować pieniądz

Wystawa w lokalu PKO przy ul. Rzeźniczej

„Wydająca praca i rozumna oszczędność są podstawą naszej przyszłości" — te słowa Prezydenta Bieruta realizuje Powszechna Kasa Oszczędności, naczelna instytucja oszczędnościowa w kraju, która może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Wystarczy nadmienić, że wkłady oszczędnościowe sięgają prawie dwóch miliardów złotych, a ponad 50 proc. właścicieli książeczek oszczędnościowych — to robotnicy.

W roku 1948 PKO rozpoczęła swą działalność na odcinku młodzieżowym, przystępując do długofalowego oddziaływania wychowawczego. Ośrodkami tego wychowania mają być Szkolne Kasy Oszczędnościowe, poprzez które ma się wychować nowy typ obywatela.

Dorobek SKO ilustruje otwarta ostatnio wędrowna ogólnopolska wystawa, która dostępna będzie dla młodzieży 1 starszych do dn. 13 marca br.

Liczne wykresy i plansze przedstawiają stały wzrost młodzieżowych wkładów oszczędnościowych. Ciekawy jest dział, wykazujący w jaki sposób uczeń może dochodzić do oszczędności poprzez swoją pracę (zbiórka złomu, szkła, hodowla jedwabników, zbieranie ziół leczniczych itp.) czy też dział prac uczniów, zwłaszcza szkół zawodowych, przedstawiający, że nawet z odpadków można wykonywać piękne rzeczy, a uzyskane pie nądze umieszczać w SKO.

Przybyłych na otwarcie wystawy powitał dyrektor oddziału wrocławskiego PKO ob. Domański, następnie mgr. Halpon przemawiając w imieniu wojewody, podkreślił, że wystawa, „którą powinny zwiedzić wszystkie szkoły, wpłynie na dalszy wzrost SKO na terenie Dolnego Śląska. Naczelnik Kuratorium ob. Stobiedo zapewnił, że nauczyciielstwo dolnośląskie w dalszym ciągu dołoży starań, by w Planie Sześcioletnim wszystkie szkoły miały na Dolnym Śląsku swoją Kasę i by każdy uczeń do niej należał.

Wystawa SKO, mieszcząca się przy ul. Rzeźniczej, już w pierwszym dniu cieszyła się dużym powodzeniem, o czym świadczyły liczne wycieczki szkolne.

Spełni ona na pewno swoje zadanie.

T. T.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Z tym nieporządkiem trzeba skończyć! Wczoraj w uiejście miejskim na Pl. Solnym wpadł w gnojówkę jeden z przechodniów obywateli. Przyszedł po tym skargany po kolana do naszej redakcji i cuchnął przy tym niemiłosiernie. Przygoda spotkała go na parę minut przed ważnym zebraniem.

Kierownikiem ekspozytury wrocławskiej Żeglugi na Odrze został ob. Jakub Sworzewicz, niedawno jeszcze skromny pracownik umysłowy. Referenta samodzielnego wydziału zaopatrzenia została ob. Aleksandra Popelkówna, dotychczasowa sekretarka. Awans spotkał na przedzień Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Prosi nas o zamieszczenie publicznego podziękowania ob. Leon Suchwałko, który od archidiecezjalnej organizacji „Caritas" otrzymał 10 gr. streptomycyny dla ciężko chorego syna.

Zapowiedziany na 8 marc. odczyt prof. dr. Witolda Romera pt. „Oddanie barw w fotografii" odbędzie się w Polskim Tow. Fotograficznym w dniu 21 marca.

Bazie wierzbowe w dużej ilości ukazały się na ulicach i cieszą się powodzeniem.

Białe pantofle tenisowe wprowadziły do sprzedaży sklepy MHD w cenie od 750 do 1.500 zł.

Omawiany jest obecnie remont lokalu Baru Mlecznego przy Rynku. Przed remontem nalezało by się zastanowić czy lokal w ogóle nadaje się do użytku ze względu na dużą frekwencję, jaką ten bar śródmiejski się cieszy.

ZOO wrocławskie urządza konkurs na zdjęcia fotograficzne, robione dotąd na terenie ogrodu i wzywa wszystkich foto amatorów o dostarczenie odbitek. Obecnie również można fotografować zwierzęta w uzysku niu przy kasie „karty fotograficznej". Termin przedstawienia odbitek zarządowi ZOO upływa 15 kwietnia.

2 Komisja Dzielnicowa zbiera się 9 bm. o godz. 18 w loka lu w MPO (Stalina 62).

1-sza Komisja Dzielnicowa obraduje jutro od godz. 18 w świetlicy Zarządu Miejskiego przy ul. Zapolskiej 4.

W Sopocie odbędzie się Wystawa Marynistyczna obejmująca krajobraz morski, pracę na morzu i w porcie, sport morski i wczasy nad morzem. Do udziału w Wystawie wezwani zostali wszyscy plastycy w Polsce. Termin zgłoszeń upływa 15 kwietnia, a nadsyłania prac — 1 czerwca. Formularze zgłoszeń można otrzymać w referacie Związku P. A. P.

O ruchach planet wygłosi odczyt ob. J. Kumikowski na ze branie Tow. Miłośników Astronomii, które odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu Obserwatorium Astronomicznego.

Portfel i ważne dokumenty na nazwisko Stanisława Judyckiego znajdują się u znalazcy pod adresem: J. Sterczewski, ul. Więzienna 8 m 1.

Rekawiczki skórzane, męskie odniósł do naszej redakcji kierowca taksówki Nr. 58 ob. Adam Tyman. Czekają na właściciela.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej zawiadamia, że Komitet Etapowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga zbiera się 9 marca o godz. 17 w dyrekcji WUKF. Wszyscy obecni na poprzednim zebraniu proszeni są o przybycie.

Błyskawiczny konkurs

»Słowa Polskiego«

W dniu 12 marca o godzinie 19.30 w sali Teatru Popularnego odbędzie się występ czwórki polskich satyryków: Magdaleny Samożwaniec, Jana Brzechwy, Janusza Minkiewicza i Wiecha pod hasłem: „198 lat satyry polskiej".

Poprzednie występy głośnych satyryków spotkały się we Wrocławiu z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Organizatorzy występu prosz znaczyli do dyspozycji redakcji „Słowa Polskiego" 80 biletów wolnego wstępu. Bilety te będą rozlosowane pomiędzy osoby, które nadeszlą trafne rozwiązania niżej zamieszczonej zagadki

Ustalamy 40 nagród po 2 bilety.

Warunki konkursu:

Z poniższych rozrzuconych sylab należy ułożyć tytuły czterech książek, którymi autorami są znani satyrycy polscy:

Mi, Kacz, ła, dzi, ka, stach, grze, pa, Ka, ra, u, ped, ag, wacz, skar, nia, Na, chu, si, ta, Ca, ka

Odpowiedzi wraz z poniższym kuponem należy nadsyłać do redakcji „Słowa Polskiego", Dział Miejski, do 10 marca. Lista nagrodzonych będzie ogłoszona w dniu 11-go marca.

KUPON
uprawniający do udziału w konkursie błyskawicznym „Słowa Polskiego"

Imię i nazwisko

Adres

Akademia Kobiet

Dziś o godz. 17 zbierają się kobiety z Wrocławia i delegatki z Dolnego Śląska na Wielkiej Akademii w Hali Ludowej, aby w dniu Międzynarodowego Dnia Kobiet zamanifestować zwarty front demokratycznych kobiet świata w walce o pokój.

Uświadomienie kobiet

drogą do awansu społecznego

Dzisiaj o godzinie 16-tej wszystkie kobiety — reprezentujące świat pracy zgromadzą się w Hali Ludowej, by wspólnie w uroczystym Międzynarodowym Dniu Kobiety zamanifestować swą solidarność w walce o pokój przeciw zakusom podżegaczy wojennych.

Już od godziny 15-tej auta udekorowane okolicznościowymi transparentami i hasłami zwożić będą kobiety z miejsca pracy do Hali Ludowej.

Centralna akademia w Hali Ludowej będzie miała charakter niezwykle uroczysty. Między innymi program przewiduje wyczerpujący referat przedstawiciela Zarządu Głównego z Warszawy, oraz odczytane będą listy kobiet polskich do swych sióstr radzieckich i chińskich. Na wiec ten przybędą zaproszone kobiety radzieckie, oraz inne przedstawicielki zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej.

Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna, w której wezmą udział najlepsze świetlicowe zespoły kobiece z terenu Dolnego Śląska. (h).

Mili goście

w świetlicy „Czytelnika"

Świetlica „Czytelnika" gościła w wczoraj miłych gości. Oto ze wsi Kostomołoty i Zamłoto (pow. Środa) która opiekuje się Spółdzielnia Oświatowo-Wydawnicza „Czytelnik" przyjechało dziesięć kobiet, by brać udział w wielkiej akademii dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet w Hali Ludowej. Przy wspólnej z pracownikami „Czytelnika" wieczerzy nawiązały się przyjaźni sympatii. Miłych gości opuściło pierwsze onieśmielenie i na wyścigi zaczęły przybyszki ze wsi opowiadać o trosk skach i kłopotach swoich osiedli.

— Wielka szkoda, że my w Zamłotach nie posiadamy takiej świetlicy — mów: ob. Kazimiera Strzelecka, kierowniczka przedszkola we wsi Zamłoty. Lokal by się znalazł, fundusze także, tylko brak od powiednio organizatora. I tak w ogólnej, ożywionej dyskusji zaczęto omawiać projekt utworzenia świetlicy w Zamłotach. Po zakończeniu posiłku red. naczelny „Słowa Polskiego" — Stanisław Ziemak w serdecznych słowach przywitał zebrane kobiety, życząc im miłego spędzenia czasu we Wrocławiu. Chcemy Was jak najściślej gościć u nas, a rów nież przyjedziemy do Was w najbliższym czasie — tymi słowy red. Ziemak zakończył swoje krótkie przemówienie.

Następnie goście z Zamłotów udali się do kina, a i na zwiedzenie drukarni „Czytelnika".

Przyjęcie miłych gości z Zamłotów organizowało koło Ligi Kobiet „Czytelnika". (h)

Przemiany w stowiu

w współzawodnictwie

Załoga produkcyjna Zakładu Budowy Maszyn i Urządzeń Młyńskich we Wrocławiu, podległa dyrekcji Przemysłu Mięsnego w odpowiedzi na apel Markiewki przystąpiła do długofalowego współzawodnictwa i zobowiązała się plan roczny wykonać do dnia 30 listopada.

Nadto brygady Seniuty, Kopia, Sowiki, Gniazdzika, Frackowiaka, Cebulskiego i Gwizdy zobowiązały się podwyższyć dotychczasowe wykonanie planu o 120% do 130%.

Zobowiązania te zostały jednak uwarunkowane dostarczeniem na czas i w potrzebnych ilościach materiałów, oraz narzędzi przez Dział Zaopatrzenia DPM. Można mieć nadzieję, że dział zaopatrzenia zrobi wszystko, aby pracownicy Zakładu Budowy Maszyn nie utrudniać wykonania powziętego zobowiązania!

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTWOWA, ul. Stalingradzka 23, godz. 14,30 — „Sprzedana narzeczona".
TEATR WIELKI, ul. Stalingradzka 23, godz. 19 — „Puszkin".
TEATR KAMERALNY I MŁODEGO WIDZA — nieczynne.

Wystawy

WYSTAWA: „W obronie pokoju", ul. Stalingradzka 26 (koki ZPAB) codz. godz. 10—18.
WYSTAWA KARYKATUR — H. Daumiera — Bibljoteka Uniwersytecka, Kazimierzowska 26, 14, 19—19.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — Gen. Świerczewskiego 67 — „Ziemia wole", (radz.) godz. 18,15 i 20,30.
„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Sumienie" (czeski) godz. 16, 18,15, 20,30.
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — „Ostatni Etap" (polsk.) godz. 16, 18,30, 21,00.
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — „Wschodnia zaloty" (radz.) godz. 16, 18,15, 20,30.
„PIONIER" — ul. Stalina 71 — Ciemnowłosa" (radz.) godz. 15, i 17. Program aktualności godz. 19, 20 i 21. — „Kobieta bez ołtarza" (polsk.) w Stalingradzki.
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Arizka" (radz.) 16, 18, 20.
„FAMA" — Pl. Poz. ul. Krzywoustego 298 — „Aleksander Matrosow (radz.), godz. 19.
FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — wyświetla od godz. 9—21 — „Kalifornia w ogniu".
OGRÓD ZOOLOGICZNY — codz. od 9 do 16.30.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą" — Stalina 87
„Słońcem" — Traugutta 131
„Mikołaja" — Mikołaja 48
DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, szpital św. Anny — Gliniana 22, (tel. 31-41).

Otwarcie wystawy prac kobiecych

Dziś o godz. 12 w lokalu zarządu wojewódzkiego Ligi Kobiet przy ul. Stalingradzkiej 31 (2 piętro), nastąpi otwarcie wystawy prac kobiecych. Wystawa będzie codziennie otwarta od 9 do 19. Trwać ma do 12 maca.

Dzień studenta

Uwaga Przyrodnicy!

Stowarzyszenie Kół Naukowych na Wydz. Nauk Przyrzawiadamia, że dnia 11. 3. 50 r o godz. 19.00 odbędzie się w sali Instytutu Botanicznego (ul. Cybulskiego 30, parter) zebranie, na którym kol. Jerzmański Jerzy wygłosi referat pt. „Historia Ziemi".

Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich studentów przyrodników oraz gości o liczne przybycie.

Czarny król Harlemu (40)

NAPISAŁ J. JUNOSZA GZOWSKI

Dotarli w końcu w okolice Sotun, ale do samego miasta nie weszli. Omijali je rozłogami i zarośnięciami w pewnego starca, przewodnika Hallura...

Nazajutrz ruszyli ku granicznym szczytom...
Nowy przewodnik marzekał:
— Przeleczy strzegą Jepończyci, którzy pilnują mandżurskich zolnierzy...

Stary Chaton wiedział, co mówi. Zobaczyli japońskich strażników. Już było za późno cofać się. Gwizdnęły pierwsze kule...

— Uciekaj! — krzyknął Hallur. Joe pochylił się ku ziemi, Sutti runął w przepaść...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27 54 27 55, 24 46 Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 10 tel. 223

W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja nie odpowiada za zwrot rękopisów nie odpowiada

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie, zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie